

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez dore  
miesięcz 559  
z dostawz przesyłk.  
Za granicą . . . . M. 1.560

Młoda

Wrocław  
Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego  
numera  
we Lwowie  
i na prowincji:

40 MK

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje umieszczać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

## Nierząd

Ustawa przechodnia z dnia 18 maja 1921 r. do Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. w sprawie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej postanawia w art. 2, że „prawa i obowiązki obecnego Naczelnika Państwa, określone w uchwałach Sejmu dnia 20 lutego 1919 r. (t. zw. Mała Konstytucja) trwają do chwili objęcia urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wybranego na podstawie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r.“

Obecny więc Naczelnik Państwa pod rygorem pogwałcenia Konstytucji nie może wchodzić w prawa i obowiązki przyszłego prezydenta Rzpltej, ale musi stosować się ściśle do tych, jakie określiła t. zw. Mała konstytucja. A prawa te są zgoła inne, znacznie mniejsze, niżeli te, które posiadać będzie przyszły Prezydent Rzpltej. Dość wskazać, że gdy Prezydent Rzpltej podpisuje ustawy, jest za czynności urzędowe nieodpowiedzialny i może Sejm rozwiązać, to obecny Naczelnik Państwa ustaw nie podpisuje, jest na równi z ministrami odpowiedzialny wobec Sejmu i Sejm rozwiązać nie może. A jeśli idzie o aktualną kwestję tworzenia rządu, to między uprawnieniami Naczelnika Państwa i Prezydenta Rzpltej zachodzi również ogromna i zasadnicza różnica.

Wówczas bowiem, gdy Prezydent Rzpltej bez porozumiewania się z kimkolwiek mianuje i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek ministrów, to Naczelnik Państwa powołuje rząd w porozumieniu z Sejmem. Prezydent Rzpltej może udzielić dymisji gabinetowi bez żądania Sejmu a nie wolno tego uczynić obecnemu Naczelnikowi Państwa, ponieważ rząd powołany w porozumieniu z Sejmem tylko na żądanie Sejmu może być obalony. Mała też Konstytucja nie przyznaje Naczelnikowi Państwa prawa odwoływania rządu.

Prezydent Rzpltej może udzielić dymisji gabinetowi, który utracił Jego osobiste zaufanie, choćby ten rząd posiadał poparcie większości Sejmu, bo Mu wolno w zasadzie nawet rozwiązać Sejm, w którymby rząd przez Niego mianowany nie uzyskał wotum zaufania.

Naczelnikowi zaś Państwa Sejmu rozwiązać nie wolno; różnica uprawnień polega tu na tem, że o ile w razie konfliktu Prezydenta Rzpltej z Sejmem (i to jedynie wówczas, gdy Prezydenta poprze Senat), ustępuje Sejm, to w razie takiego samego konfliktu Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym musi ustąpić Naczelnik Państwa.

Cały przebieg obecnego przesilenia jest łańcuchem aktów gwałcących Konstytucję. Wynika to stąd, że p. Naczelnik Państwa dwa miesiące temu uzurpował sobie nagle prawa i obowiązki Prezydenta Rzpltej, nie czekając ażby go takowym wybrano.

I tak odwołał — co mógłby uczynić jedynie Prezydent Rzpltej — rząd p. Ponikowskiego bez żądania Sejmu i mimo zaufania, jaki rząd ten w Sejmie posiadał i posiada. Prawnie też dymisja ta jest nieważna, i p. Ponikowski wedle konstytucji jest wciąż jeszcze legalnym premierem. Następnie p. Piłsudski zamiast „powołać rząd w porozumieniu z Sejmem“, mianował — zasięgniawszy opinii Komisji Głównej, która wypadła potakująco — premiera, a następnie na wniosek jego bez porozumienia z Sejmem, pełny rząd, pozostawiając p. Śliwińskiemu troskę znalezienia w Sejmie większości.

I znowu postępowanie powyższe zupełnie legalne u Prezydenta Rzpltej, było przeciwne prawu u Naczelnika Państwa. Albowiem wedle Małej Konstytucji Naczelnik Państwa w porozumieniu z Sejmem powołuje rząd, a nie jedynie premiera; i stąd też gabinet p. Śliwińskiego nie uzyskawszy choćby takiej samej aprobaty Komisji Głównej jak jego premier, nie mógł być prawnie przez p. Naczelnika Państwa mianowany, ani też stawać przed Sejmem już jako rząd urzędujący celem uzyskania wotum ufności.

Postąpiono tu tak, jak gdyby Mała Konstytucja postanawiała, że Naczelnik Państwa powołuje premiera w porozumieniu z Sejmem, rząd zaś na wniosek premiera, lub też, jak gdyby Sejm interpretował znane postanowienie Małej Konstytucji w ten sposób, że Naczelnik Państwa mianuje rząd, który obejmuje u-

## Orlando tworzy nowy gabinet.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że Orlando otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Rzym. (PAT.) Prasa włoska wszystkich odcieni wyraża życzenie, aby nowy rząd powstał możliwie prędko, oraz by posiadał niezbędny autorytet i energię do opanowania sytuacji wewnętrznej kraju. Wśród kandydatów wymieniają Bonomi'ego, De Nicolę, Medę i Orlanda.

Rzym. (PAT.) Według informacji prasy włoskiej, gabinet utworzy prawdopodobnie Orlando. Odbył on konferencję z przywódcami socjalistów i demokratów. Wszyscy trzej wzmiankowani politycy, przyjeździ byli wieczorem na audjencji u króla.

Rzym. (PAT.) Jak słychać jest wiele prawdopodobieństwa, że misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma Orlando. Teke spraw zagranicznych otrzymałby w tym wypadku prawdopodobnie Bonomi. Niewątpliwym jest udział w gabinecie popolarów, ludowców, reformistów i liberalów lewicowych, natomiast udział liberalów prawicowych nie jest pewny.

Rzym. (PAT.) Król odbywa w dalszym ciągu narady z przywódcami stronnictw. Wobec wielkiej roli, jaką odgrywa frakcja socjalistyczna jest przewidywane, że król zaprosi dla wyrażenia opinii przywódców socjalistycznych Turatti'ego oraz przewodniczącego konferencji.

rządowanie i rządzi póki mu Sejm nie wyrazi wotum nieufności, a następnie będąc dymisjonowanym rządzi w dalszym ciągu, póki Naczelnik Państwa nie zechce zamianować nowego gabinetu.

Sejm jednak zinterpretował na żądanie p. Piłsudskiego znany ustęp Małej Konstytucji zgoła inaczej; porozumienie z Sejmem musi poprzedzić nominacja rządu, nie może nastąpić po nominacji; Sejm bowiem wedle Małej Konstytucji ma wpływ decydujący na powołanie rządu, a nie na jego utrzymanie się lub ustąpienie.

Rząd też p. Śliwińskiego, który obecnie włada, został utworzony nielegalnie, bo bez porozumienia się z Sejmem, i wbrew postanowieniom Małej Konstytucji. Prawnym byłby wówczas, gdyby mianował go Prezydent Rzpltej; ale że go powołał Naczelnik Państwa niezgodnie i wbrew postanowieniom ustawy konstytucyjnej, jest nielegalny.

P. Naczelnik Państwa obowiązany jest wykonywać i stosować się do ustaw, a zwłaszcza już tej, która określa Jego prawa i obowiązki nie wedle własnej swej interpretacji, ale wedle interpretacji podanej Mu uchwałą Sejmu ustawodawczego, jedynie tu miarodajnego. Sejm na żądanie p. Piłsudskiego udzielił takiej interpretacji; orzekł mianowicie, że porozumienie z Sejmem w sprawie powoływania rządu osiąga p. Naczelnik Państwa przez Komisję Główną, i następnie, że polega to porozumienie na aprobowaniu przez Kom. Główn. propozycji p. Naczelnika Państwa, ewentualnie zmodyfikowanych za wspólną zgodą, lub 2. jeśli p. Nacz. Państwa nie wystąpi z inicjatywą, czy też jeśli propozycje jego nie zostaną przyjęte, na desygnowaniu rządu przez Komisję Główną. Wedle bowiem Małej Konstytucji czynnikiem decydującym w porozumieniu się p. Nacz. Państwa i Sejmu, jest Sejm suwerenny, który nie może być rozwiązany, a nie Naczelnik Państwa, który w razie niemożności porozumienia się z Sejmem, przed którym jest odpowiedzialny, musi ustąpić. Nie może przeciw Polsce być bez rządu, gdy Naczelnik Państwa nie może z Sejmem się porozumieć, i w sytuacji takiej, jeden z tych dwóch czynników musi zostać zmienionym tak, aby zgodność tu konieczną można było uzyskać. A gdy Sejm suwerenny nie może być zmieniony przez rozwiązanie i powołanie nowego, musi zostać zmieniony ten drugi czynnik, to jest Nacz. Państwa, o ile nie chce podporządkować się opinii Sejmu i mianować rządu przez Kom. Gł. desygnowanego zgodnie z mandatem, jaki Komisja ta otrzymała od pełnego Sejmu, którego jest w sprawie tej formalną i faktyczną pełnomocniczką.

Jeśli więc p. Piłsudski nie podpisał i nie ogłosił nominacji rządu p. Korfatego, przez Kom. Główn. desygnowanego, to nie spełnił obowiązku, jaki nakłada na Niego Mała Konstytucja, która w myśl obowiązującej Go tu interpretacji Sejmu nakazuje Mu powołać rząd desygnowany przez Komisję Główną.

Jeśli p. Naczelnik Państwa oświadcza, że nominacji nie podpisze, obowiązku nie wykona, bo czuje się Prezydentem Rzpltej, i jeśli równocześnie niema poparcia senatu, którego 3/5 zgodziłyby się na rozwiązanie Sejmu, to nawet, gdyby był faktycznie już Prezydentem Rzpltej, nie mógłby nie zgłosić bezwzględnie równocześnie swej dymisji.

Rząd p. Korfatego jest wedle Konstytucji prawnie utworzony, ten prawnie utworzony rząd nie

może jednak objąć władzy póki nominacja jego nie zostanie podpisana, tak jak ustawa uchwalona przez Sejm, jakkolwiek jest już prawem, nie może wejść w życie, jak długo nie zostanie podpisana i ogłoszona przez Marszałka Sejmu.

W rezultacie w następstwie tego, że p. Piłsudski uważa siebie za Prezydenta Rzpltej, gdy jest tylko Naczelnikiem Państwa, Polska od dwóch miesięcy „stoi“ nierządem.

Obecnie zaś posiada już trzy rządy, z których legalnymi, bo legalnie utworzonymi są dwa: ustępujący gabinet p. Ponikowskiego i desygnowany na jego miejsce gabinet p. Korfatego. Pierwszy bezprawnie od władzy usunięty, drugi wbrew prawu do objęcia rządów nie dopuszczany. „Rządzi“ zaś Polską „prowizorycznie“ drugi już miesiąc gabinet p. Artura Śliwińskiego, ten trzeci rząd, który jest nielegalnie utworzony, i którego władza ze stanowiska konstytucyjnego jest uzurpatorstwem.

Wszystkie te cudactwa, cały ten niszczący Polskę niesłychany, dwumiesięczny nierząd jest wytworem nie tylko opacznego pojmowania praw swych i obowiązków przez p. Naczelnika Państwa, partyjnej zaciekłości stronnictw belwederskich, które nie mając w Sejmie większości chciałyby państwem niepodzielnie władać, ale i tego mętu, jaki istnieje w łbach poszczególnych przewodców sejmowych, tego mętu, który nie pozwala im jasno patrzeć na rzecz i pozwala gmatwać im każdą sprawę najprostszą, każde prawdę najbardziej oczywistą w labiryncie nieprawdopodobnych nonsensów i bezsensów. W tej akcji gmatwania prawdy i macenia jasnego poglądu na rzecz stronnictwom środka palma pierwszeństwa należy się błazeńskiemu „Czasowi“, tak jak rekord w zaگیwaniu społeczeństwa robi w tej chwili prasa socjalistyczna, głosząca z rozbrajającą czelnością, że przesilenie niszczące państwo i rujnujące gospodarczo ogół ludności zostało wywołane przez prawię w tym celu, aby dość do władzy dla pogębienia „ludu pracującego“.

Tak to, niszczy się poczucie prawa w społeczeństwie i poszanowanie zasady większości, a w tem najgłębsze i nieodzowne podstawy konstytucjonalizmu i demokracji; niszczy się i burzy dla doraźnych partyjnych zysków.

Bezpowrotnymi gospodarczymi i politycznymi stratami rujnuje się materialnie najszerze warstwy ludności i państwo, byle wygrać interes partyjny lewicy ponad oczywiste i najpierwsze potrzeby społeczeństwa i narodu.

Niech kraj ginie, niech nierządem stoi, byle tylko nie przyszedł do steru centro-prawicowy rząd większości sejmowej. Oto hasło, dla którego lewica belwederska wywołała i przeciąga przesilenie, szerzy zamęt, spycha państwo w otchłań katastrofy gospodarczej, oddaje na pastwę nierządu, dla którego gwałci Konstytucję, niszczy kulturę prawa i podstawę rządów demokratycznych i konstytucyjnych — jaką jest autorytet zasady większości.

Trudno o danie jaskrawszego świadectwa własnej swej nieodpowiedzialności i niepoczytalności, jak to, które wystawiła sobie lewica w dwumiesięcznej swej walce przeciw utworzeniu w Polsce rządu prawnego, rządu ludu i porządku, rządu demokratycznego i konstytucyjnego, na rzecz autokratycznego nierządu.

(m.)

## Przegląd polityczny.

### BAWARJA NIE PODDA SIĘ USTAWIE O OCHRONIE REPUBLIKI.

W dniu 19 bm. gabinet bawarski zastanawiał się nad sytuacją wytworzoną wskutek przyjęcia przez parlament ustawy o ochronie republiki. Obrady rady ministrów trwały przez cały dzień z małą przerwą obiadową. Nastrój jest niezmiernie podniecony. Poseł bawarski w Berlinie bierze udział w obradach. W sobotę 22 wchodzi w życie ustawa o ochronie republiki. Zachodzi więc pytanie, jak ustosunkuje się obecnie Bawaria do wykonania owych ustaw, kiedy zarówno rząd bawarski jak i większość sejmu zajęła wobec nich stanowisko wrogie. Część bawarskiej partii ludowej, jakoteż stojące poza koalicją rządową narodowe stronnictwo niemieckie, domagają się by rząd wytrwał na stanowisku, że ustawa ta jest w Bawarii nie do przeprowadzenia, tembardziej, że niektóre zarządzenia powzięte przez rząd berliński noszą charakter nie ustawy karnej, mającej za zadanie zwalczać mordercze organizacje konspiracyjne, ale charakter wyjątkowych ustaw, skierowanych przeciw pewnym kierunkom politycznym. I tak np. stwarza rząd w wykonaniu ustawy aparat sądowiczy, który rozciągać się będzie na całe państwo Rzeszy.

Chodzi o to, by rada ministrów znalazła wyjście kompromisowe, któreby pozwoliło utrzymać dotychczasową linię a zarazem nie wywołało konfliktu z Berlinem. O ile się to nie uda, należy się spodziewać kryzysu rządowego i rozłamu w koalicji rządowej. W takim wypadku doszłoby do rozwiązania bawarskiego seimu, jak tego domagają się bawarscy separatyści. Wiadomo bowiem, iż nastrój ludności bawarskiej jest w przeważnej części monarchistyczny i odnosi się z niechęcią do Berlina.

### D'ANNUNZIO, FASZYŚCI I REFORMIŚCI

Gabrjel d'Annunzio — jak pisze w korespondencji do jednego z dzienników niemieckich włoch Dr. Ernesto don Bercesi — nie może stać zdala od życia politycznego, choćby usunął się z widowni w zacisze samotności. Przed wojną, podczas niej i po jej ukończeniu, ten poeta-żołnierz odgrywał pierwszorzędną rolę polityczną, jakkolwiek rolę tę bardzo rozmaicie oceniano. Następnie zaś, kiedy usunął się w zacisze swojej willi w Gardone, nie uznał swojej misji publicznej za ukończoną. Dom jego odwiedzają wciąż przeróżne wybitne osobistości świata literackiego i politycznego.

Pewne zdziwienie wywołał fakt zbliżenia się poety do przewodców socjal-reformistów. Bowiemi jego stosunki z socjalistami były zarówno w czasie wojny, jak i dyktatury we Fiume wcale nieprzyjemne. Wiadomo, iż kokietował on z komunistami miejscowymi i wszedł w kontakt bezpośredni z Leninem, zaś przewodcy zreformowanych socjalistów byli mu przychylni.

Obecnie położenie się całkowicie zmieniło.

D'Annunzio występuje w nowym świetle: oto wszedł w kontakt i porozumienie właśnie z socjal-reformistami. Reformiści, jakkolwiek wiedzą, iż w krótkim czasie może się to zmienić, to jednak mają swoje przyczyny, dla których utrzymują z nim zgodę. Chodzi tu mianowicie o faszystów.

D'Annunzio ma z nimi wszystkimi, a w szczególności z Mussolinim, ich przewodcą, do uregulowania pewne rachunki. Jak wiadomo zaś faszizm powstał jako reakcja przeciw bolszewizmowi „w imieniu Ojczyzny i zwycięstwa“, który wystąpieniem swoim uratował Włochy od komunistycznego przewrotu, stał się zaciętym wrogiem socjalizmu i stronnictw ludowcowych.

Otóż socjaliści reformy, którzy wystąpili z dewizą, iż po nieudanej rewolucji należy obrać drogę ewolucji, mówią od kilku miesięcy o współpracy z stronnictwem ludowym i proponują porozumienie w myśl zasady „iść odrębnie — bić wspólnie“. — Wspólnymi siłami stronnictwa te mają nadzieję zgnieść faszystów, którzy znów weszli w porozumienie z agrarjuszami.

Głośne stały się w związku z powyższą skreślona sytuacją odwiedzin sekretarza stronnictwa ludowego Don Luigi Sturzo w willi D'Annunzia.

O wyniku tych odwiedzin powiedzieć nie jeszcze nie można, przypuszczenia jednak wszelkie są za tem, iż d'Annunzio stał się sprawcą zwróconego przeciw faszystom układu socjalistów reformy z ludowcami.

D'Annunzio w czasie konferencji genueńskiej przyjął u siebie w willi Cziczzerina, w kilka zaś dni później rzucił w wywiadzie udzielonym „Corriere della Serra“ hasło: „precz z socjalizmem — niech żyją socjaliści reformy!“ Tak jest obecny program polityczny włoskiego poety-żołnierza i męża stanu. Opinia, znając wszelako zmienność jego przekonań politycznych, nie wątpi, iż nastrój ten ulegnie w krótkim czasie zmianie.

## Przedwczesne pogłoski o moratorium dla Niemiec.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph“ pisze: Pogłoski w sprawie umowy co do moratorium dla Niemiec są przedwczesne, ponieważ Komitet gwarancyjny przybył dopiero wczoraj do Paryża. Zanim rząd francuski podejmie jakieś kroki musi przedtem zbadać sprawozdanie Komisji odszkodowawczej. W sprawie ewentualnych kroków podjąć się mających przez rząd francuski nastąpi prawdopodobnie porozumienie na zapowiadzianej na koniec tego miesiąca konferencji Poincaré'go z Lloyd George'em.

Berlin. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu odbyła dziś pod przewodnictwem pos. Stresemana w obecności wicekanclerza ministra spr. finansów Hermesa i min. gospodarki państw. posiedzenie, na którym kontynuowano poufną dyskusję w sprawie rokowań z Komitetem gwarancyjnym.

Paryż. (PAT.) Prezydent Poincaré skierował do przewodniczącego komisji odszkodowawczej Dubois memorandum, obalające argumenty, zapomocą których nota niemiecka z dnia 12 bm. motywuje prośbę o nowe moratorium. Memorandum prez. Poincaré'go udowadnia, że uiszczenie rat odszkodowawczych nie było bynajmniej przyczyną spadku kursu marki niemieckiej, ponieważ spadek ten zaznaczył się głównie właśnie już wtedy, gdy raty spłat walorami zaczęły się zmniejszać. Niemiecki kryzys finansowy jest rezultatem niedostatecznego wykorzystywania źródeł dochodowych, słabego opodatkowania oby-

watni niemieckich i słabego ściągania podatków, dalej niskiego poziomu taryf kolejowych, jak wreszcie tego, iż Niemcy dokonywują cały szereg kosztownych robót publicznych. Między innymi, dotykając sprawy niemieckich zasobów zboża, memorandum wskazuje, że Niemcy powinny obniżyć cenę pyłowania mąki. Dalej memorandum zajmuje się sprawą sztucznego odpływu kapitału niemieckiego zagranicę. Obywatele niemieccy, zdaniem Poincaré'go, świadomie przyczyniają się do spadku marki, co pozwala Niemcom konkurować z przemysłem zagranicznym, doprowadzając jednak równocześnie do anarchii ekonomicznej w Europie i dezorganizacji na rynku walutowym. Komisja odszkodowawcza powinna przystąpić do realizacji wykonywania praw i przywilejów, jakie na mocy traktatu przysługują sprzymierzonym w odniesieniu do dóbr Rzeszy, pod postacią pewnych hipotek. Poincaré jest zdania, że moratorium może się odnosić na razie do dwóch najbliższych rat. Tenże okres czasu pozwoliłby na przeprowadzenie reform finansowych. Gdyby wyżej wymieniony okres czasu upłynął bez przeprowadzenia podstawowych warunków, w takim razie komisja powinna stwierdzić umyślne uchylanie się ze strony Niemiec i sprzymierzeni powinni przystąpić do przeprowadzenia przewidzianych w traktacie sankcji.

## Koniec konferencji haskiej.

Haga. (PAT.) Według komunikatu urzędowego końcowe plenarne posiedzenie konferencji odbyło się wczoraj o g. 17. Komisja zatwierdziła sprawozdanie 3 podkomisji, następnie zatwierdziła jednogłośnie sprawozdanie ogólne p. Hiltona Jounge'a.

Przedstawiciel Belgii Cattier, wspomniawszy o uchwale genueńskiej, w której państwa reprezentowane na konferencji zobowiązały się nie uznać żadnych umów prywatnych zawartych przez swoich obywateli, z rządem rosyjskim co do majątków tzw. dawnych posiadaczy, zaznacza, że niemożliwym jest rozstać się, bez powzięcia nowej podobnej uchwały. Następnie przedstawivszy do przyjęcia znany już z poprzednich depesz tekst uchwały w sprawie nabywania majątków prywatnych w Rosji należących do cudzoziemców, wyjaśnił mówca, iż propozycja ta jest mniej formalną od uchwały powziętej w Genui. Wykaże ona pewien pożytek jednak pod warunkiem, że rządy reprezentowane w Hadze przyłączą się do niej. Z drugiej jednak strony proponowana uchwała idzie dalej od genueńskiej, gdyż nie zawiera ograniczenia co do czasu. Wkońcu podkreślił Cattier, że jeżeli proponowana przez niego uchwała nie jest dość energiczna, to jednak, zawiera ona zasadę moralności międzynarodowej, co każe przypuszczać, że będzie przyjęta.

Delegat włoski Giannini zgadza się polecić uchwale swego rządu propozycję belgijską, a to tem chętniej, że nie może ona być uważana jako zmiana uchwały już powziętej w odpowiedzi na propozycję rosyjską. Delegacja włoska rozumie proponowaną uchwałę w ten sposób, iż obejmuje ona nie tylko dawne własności, lecz dotyczy również i nowych koncesji uzyskanych po listopadzie 1917, o ile one wplywają z transakcji zawartych bona fide i nie narzucają praw dawnych właścicieli lub nowych posiadaczy, którzy uzyskali na to zgodę dawnych.

Po przyjęciu propozycji p. Cattier przewodniczący Patin podniósł w końcowym przemówieniu, iż stanowisko delegacji rosyjskiej stało się przyczyną niepowodzenia szczerego wysiłku komisji, zmierzającego do opanowania rządów, pozwalających Europie przyczynić się do odbudowy Rosji. Głęboka rozbieżność zdań co do tego, co jest w dziedzinie ekonomicznej możliwe, w praktyce czyni obecnie porozumienie niemożliwym. Rosjanie nie doceniają wartości warunków, które zdaniem konferencji mogłyby stworzyć dla kapitałów zachodnich możliwość oddania Rosji pożytecznych usług. Mówca podnosi dalej, że Rosjanie nie umieli natchnąć nikogo potrzebem w ty m kierunku zaufaniem. Niezależnie od tego — zdaniem mówcy — prace konferencji nie były próżne ani bezpłodne. Zagadnienie rosyjskie trwa dalej. Europa nie zazna spoczynku i nie uzyska pomocy dopóki Rosja nie będzie na nowo uczestniczyć w produkcji i handlu wszechświatowym. Europa potrzebuje, Rosja ale ta ostatnia potrzebuje jeszcze bardziej Europy. Słuszność tej zasady staje się z każdą chwilą jaśniejszą nawet dla Sowietów. Stosunki normalne między Europą a Rosją muszą być przywrócone, w przeciwnym razie oczekiwać należy ruiny Rosji ze szkodą dla całej Europy. Dlatego musi się znaleźć rozwiązanie zagadnienia, którego nie zdołano znaleźć tym razem.

Dalej powiedział mówca: W toku obrad wyraził się ktoś, że obecnie istnieje świat rosyjski i świat nierosyjski. Słowa te wyrażają myśl określona. Tutaj w Hadze jeszcze głębiej niż w Genui uświadomi-

tem sobie, że w danej chwili stan umysłów tych dwóch światów zanadto się różni między sobą, by one mogły się porozumieć. Przestrzeń nas oddzielają ac jest, zanadto wielka, lecz może nie ulegam złudzeniu twierdząc, iż rozpoczęło się już zbliżenie. Oświadczenie wczorajsze przewodniczącego komisji rosyjskiej odsłania przed nami w tym względzie pewne perspektywy i pozwala nam rozstać się ze świadomością, że w wyniku osiągnięte mają pewną doniosłość. Jeżeli rząd rosyjski odpowie twierdząco na propozycję, jakie mu przedłoży delegacja rosyjska, wówczas będzie można twierdzić, iż w Hadze uczyniono wielki krok na drodze wiodącej do upragnionego zbliżenia. Zresztą czas musi dokonać tego dzieła. Życie biegnie teraz tempem przyspieszonym. Skoro nastanie chwila rzucenia mostu nad przepaścią istniejącą między nami i Rosją, wówczas w obradach tej konferencji będzie można znaleźć materiał do odbudowy, na której wesprze się ten most.

Przewodniczący podziękował następnie obecnym za uczestniczenie w konferencji i rzeczoznawcom za ich pracę. Wreszcie wyraził wdzięczność przewodniczącemu podkomisji.

Paryż. (PAT.) „Temps“ pisząc o konferencji haskiej zaznacza, że dała ona dwa doniosłe i bezpośrednie wyniki: po pierwsze: wyniki konferencji potwierdzają w zupełności zasady wyrażone przez Poincaré'go w memorandum. Kierunek polityki francuskiej znalazł pełne usprawiedliwienie w faktach. Ostatecznie cały świat stanął na stanowisku zajętem przez głowę rządu francuskiego od samego początku. Po drugie: Bolszewicy nie zdołali osiągnąć kredytu państwowego, a osiągnięcie kredytu stanowiło najważniejszy punkt ich programu. Duplomacia sowiecka omyliła się zasadniczo. Rząd moskiewski będzie się musiał liczyć z tem w przyszłości, ludność zaś w Rosji tak źle informowana zrozumie wkońcu istotę sprawy.

Wiedeń. (AW.) Przeciągnięcie struny przez sowiecką dyplomację w Hadze, podwójna jej gra, zmienianie zdań stosownie do instrukcji otrzymywanych od rosyjskich radykałów musiało doprowadzić do rozbitcia konferencji. Tak więc wysiłki L. George'a spełzły na niczem. Rosję pozostawiono biegowi wypadków, śmierć głodowa i rozkład wewnętrzny dają tam innym partiom pole do popisu, czy to będzie partia socjal-demokratyczna, czy inne jakie stronnictwo. Plany sanacji finansowej i gospodarczej przetruciono teraz na teren Austrii i Niemiec, dla odnowienia centralnej Europy przeciw wpływom bolszewickim, ochronienia jej przed anarchią, jaką wnosi ruina podstaw gospodarczych. Pomoc zaofiarowaną witają w wiedeńskich kołach finansowych radośnie, radząc pośpiech dla uniknięcia katastrofy. W związku z położeniem gospodarczym państw centralnych sir Arthur Penn przedstawiciel angielskich kół przemysłowych kładzie główny nacisk na wzmocnienie siły kupnej targów europejskich, która od r. 1914 spadła na jedną czwartą przedwojennej wartości. Penn twierdzi, że tylko Ameryka i Anglia mogą łącznie w kierunku skutecznie działać, aby targi europejskie doprowadzić do przedwojennej sprawności.

Haga. (AW) Tutejsze pisma podają, że Litwinów w rozmowie z czynnikami kompetentnymi oświadczył, że po upływie tygodnia zbierze się zapewne jeszcze raz konferencja, na której przerwane obecnie narady będą ku zadowoleniu obu stron dalej kontynuowane i ukończone.

## Pomyślny przebieg konferencji polsko-niemieckiej.

Warszawa. (PAT.) Sekretariat (generalny delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich komunikuje, że pełnomocnicy do rokowań min. Olszowski i min. Stockhammer doszli po szeregu konferencji do zupełnego porozumienia w kwestjach zasadniczych, a mianowicie ustalono program rokowań czyli spis spraw, które w przyszłej konferencji mają być uregulowane oraz regulamin rokowań. Program obejmuje 24 kwestji natury rozrachunkowej, prawnej, finansowej itp. jak również sprawy dotyczące umowy gospodarczej i komunikacyjnej. Rokowania rozpoczną się w pierwszej połowie września i będą prowadzone częścią w Polsce, częściowo zaś w Niemczech.

Obaj pełnomocnicy stwierdzili konieczność wywrotzenia przed rozpoczęciem rokowań atmosfery uciechowanej duchem porozumienia, atmosfery partajnych faktami. W tym celu pełnomocnik niemiecki zgłosił deklarację w myśl której władze niemieckie udzielać będą zezwoleń na wywóz towarów niemieckich do Polski w tej samej mierze i na tych samych podstawach, jak i co do innych państw. Ceny eksportowanych towarów ustali się według reguł przyjętych dla innych krajów o niskiej walucie. Dalej oświadczył pełnomocnik niemiecki, że konie przypływające Polsce do zwrotu w zamian za konie zarekwirowane podczas okupacji dostarczy rząd niemiecki ściśle według brzmienia układu wiesbadeńskiego z 30 czerwca 1921. Pełnomocnik polski oświadczył, że rząd polski wykona w najkrótszym czasie umowę bydgoską z 2 listopada 1920 w sprawie statków rzecznych, oraz, że rząd ten gotów jest przyznać Niemcom tranzyt dla towarów niemieckich do Rosji i Ukrainy. Delegaci niemieccy opuszczają Warszawę dzisiaj 22-go i udają się do Berlina. Dalszy ciąg rokowań polsko-niemieckich odbędzie się w Dreźnie.

### REGULACJA POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (AW.) Wczoraj Rada ministrów uchwaliła uregulować pobory urzędnicze. Będą one wyższe 40 proc. niż w lipcu. Dodatek drożyniany będzie zwiększony do 80 proc. zasadniczej pensji (dotychczas 60 proc.) dodatek wyrównawczy do 70 proc.

### KOMUNIKAT MSW.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca. MSW. komunikuje: Szereg oficerów nieobjętych listą oficerów zawodowych ani ogólnym spisem oficerów rezerwowych zapytuje o swój charakter służbowy i żali się co do swych stopni. MSW. wyjaśnia, że oficerowie nieobjęci listą oficerów fachowych ani ogólnym spisem oficerów rezerwowych posiadają charakter oficerów rezerwowych. Stopni starszeństwa tych oficerów zostaną ustalone w liście starszeństwa oficerów rezerwowych wydanej zaraz po przeprowadzeniu rejestracji rezerwy.

Zasadniczo wszyscy oficerowie rezerwy powinni być zdemobilizowani. Wyjątki stanowią zatrzymani w każdym poszczególnym wypadku w służbie czynnej rozporządzeniem MSW.

Poza oficerami zawodowymi i wyżej wymienionymi inni gaży oficerskiej otrzymywać nie będą za co odpowiedzianymi czynią komisje gospodarcze. Zarządzenie odnośnie wydano.

Ci, którzy mają prawo do emerytury zgłaszają to normalnie swoim przełożonym. Tym oficerom należą się normalne pobory czynne a ż do skuteczności nia wymiaru emerytury.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca. W dzisiejszym ciągnięciu pożyczki premiowej padła wygrana nr. 3,797.533.

### LENIN OTRUTY

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca „Daily Telegraph” podaje z Kopenhagi, że według informacji przez Rygę otrzymanych. Lenin został otruty w drodze na Kaukaz, gdzie go wysłano w celu spędzenia ostatnich dni swego żywota.

Władza przeszła w Moskwie w ręce radykałów, którzy go utruli w pociągu i wyrzucili do rzeki Donu pod Rostowem.

Podobno jeden z tych radykałów towarzyszył Leninowi w pociągu, brał udział w zbrodni i obecnie jako Lenin zamieszkał na Kaukazie w willi przez znaczonej pierwotnie przez rząd sowieckich dla Lenina.

### OBRADY LIGI NARODÓW.

Berlin. (AW.) Przedmiotem narad Ligi Narodów 20 bm. w Londynie był obecny spór graniczny węgiersko-jugosłowiański i sprawa mniejszości narodowej w państwach środkowo-europejskich. Sprawa mandatu syryjskiego i palestyńskiego była przedmiotem nieoficjalnej wymiany zdań między Balfourem, Vivianem i Imperialim. Amerykański departament Stanu potwierdził oficjalnie układ anglo-amerykański co do pewnych mandatów

# Dzisiaj o godzinie 10-tej rano Wiec Obywatelski w sali „Sokoła Macierzy“

## W obronie prawa i konstytucji

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca. Dzisiaj na murach Warszawy rozlepieno następującą odezwę:

Obywatele Warszawy.

Już dwa miesiące blisko Rzeczpospolita Polska nie posiada rządu.

Ruinujące kraj przesilenie wywołane przez Naczelnika Państwa trwa dalej nie chce bowiem on uznać prawnie wyłonionego z większości sejmowej rządu Korfanteo.

Dla celów partyjnych lewicy, chcący po karkach ludu polskiego dążyć do władzy depce się konstytucję, obniża się powagę państwa, łamie się wolę większości.

Rząd Korfanteo powstaje w imię obrony prawo rządności i wolności obywatelskiej.

Rząd Korfanteo powstaje, by wyprowadzić Polskę z chaosu i ciężkiego stonu gospodarczego. Nieśie on Narodowi polskiemu praworządność, silną władzę i utrwalenie konstytucji.

Lewica dla swoich celów partyjnych podjęła z nim walkę niepomna na to, że gotuje zgubę krajowi.

Wracają smutne czasy z naszej przeszłości, gdy Rzeczpospolita „nierządem stała” a później przyszła zguba, najazd nieprzyjaciół i 150 lat ciężkiej niewoli. Nie pozwolimy, by czasy te powtórzyły się w odrodzonej Polsce!

Obywatele Warszawy!

Narodowe stronnictwa, zrzeszenia i organizacje, chcąc zamartwować patriotyczne stanowisko stołicy wzywają was, byście się złączyli z nami w wielkim pochodzie od hasłem obrony konstytucji i rządów demokratycznych. Wykażemy, że Naród Polski umie bronić swoich praw obywatelskich.

Wykażemy, że Naród Polski, który własną pierśią osłonił swoją wolność przed nawałą bolszewicka, który własną krwią pod wodzą Korfanteo zdobył dla Polski Górny Śląsk znajdzie w sobie tyle męstwa i stanowczości, by nie pozwolić szaleć gwałci swoich praw narodowych i obywatelskich.

Niech żyje wolna i potężna Rzeczpospolita!

Niech żyje praworządność i konstytucja!

Niech żyje rząd Korfanteo!

Cała polska Warszawa zgromadzi się dziś w niedzielę o godzinie 12.30 w Alejach 3-go Maja. Po przemówieniach posłów odbędzie się manifestacyjny pochód. Organizację zbiorą się ze sztandarami.

Następują podpis: Związek Ludowo Narodowy, Chrześcijańskie Nar. Stronnictwo Pracy, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, Nar. Organizacja Kobiet, Zarząd Główny Tow. „Rozwój”, Związek Chrześcijańskich Robotników, Legia Obrony Konstytucji i 58 cechów warszawskich

## Wyrazy czci i uznania Polaków amerykańskich dla Korfanteo.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca. Z Chicago nadeszła następująca depesza:

Wojciech Korfanty, Premier Rzeczypospolitej. Warszawa. „Czcigodnemu Premierowi i synowi prastarej piastowskiej ziemi Górnośląskiej Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki zasyla w tej wielkiej dziejowej chwili polaczenia się Śląska z Polską a zarazem zimianowania

Ciebie przez Seim premierem Rzeczypospolitej Polskiej nasze słowa uwielbienia i czci. Stać przy tobie będziemy duszą i ciałem, bronić Ojczyzny tak, jej umiałeś bronić w czasach najgroźniejszego niebezpieczeństwa a pod Twoimi rządami daj Boże, ażeby wielka, potężna i demokratyczna się stała“.

Wychniński prezes. J. S. Zawiliński, sekretarz, i J. Magdziarz skarbnik.

## Odmowna odpowiedź centrum na propozycje lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca. Dziś w południe odbyła się konferencja stronnictw większości. W wyniku tej NPR. i Klub mieszczański, do którego zwrócił się delegaci stronnictw lewicowych dadza im odpowiedź analogiczną do tej, którą posłowi Ratajowi udzielił już wczoraj o godz. 11 wieczorem p. Skulski, (odpowiedź odmowna) a mianowicie, że skoro imieniem stronnictw lewicy występuje blok lewicowy to powinien on zwrócić się do całego bloku stronnictw umiarkowanych a nie tylko do części ugrupowań.

Równocześnie obradował klub lewicowy. Oma wiano sytuację niepowodzenia rozbicia bloku prawicowego. Na wieczornym posiedzeniu lewicy uchwalono zająć wyczekujące stanowisko, zrzucając całą odpowiedzialność za dalsze trwanie przesilenia na stronnictwa centrowe, które odmówiły współdziałania w próbie zakończenia dalszego anarchizowania sytuacji.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 lipca. W bloku lewicowym objawił się w dniu dzisiejszym poważny rozdźwięk.

Przedstawiciele „Wyzwolenia”, jak oświadczył naszym korespondentowi jeden z liderów tego stronnictwa przestali brać udział w naradach lewicy. Po południu na obradach bloku lewicowego „Wyzwolenie” było tylko biernym świadkiem obrad.

Przed posiedzeniem wieczornym uznało i zadeklarowało iż dalszy udział w konferencji bloku uważa za zupełnie zbędny. W istocie świadczy nieobecnością w sali sejmowej l. 31, gdzie odbywały się narady lewicy.

Powodem głównym rozdźwięku (o rozłamie jeszcze wcześniej mówić) jest to, że „Wyzwolenie” nie zgadza się na delegowanie swego przedstawiciela do rządu parlamentarnego centrowego, którego koncepcję powziął Witos, w rozumieniu „Wyzwolenia” nie tylko po to, by rozbić blok stronnictw umiarkowanych i unicestwić rząd Korfanteo.

Jednym z motywów było jeszcze i to, że przez nieuniknione przy realizacji takiego projektu długotrwałe rokowania międzypartyjne musi się odwlec na daleki plan zakończenie prac Sejmu ustawodawczego i terminu wyborów do nowego Seimu.

## Przed konfliktem między Berlinem a Monachium.

Berlin. (PAT.) „Achtuhrblatt” donosi z Monachium, że ściąganie wojsk bawarskich dało powód do pogłosek, że rząd nie obawia się wywołania niepokojów ze strony lewicy. Niewątpliwym jest, że w razie odrzucenia ustawy o ochronie republiki wybuchnie strajk generalny. Współpraca rządu bawarskiego z berlińskim staje się trudną. Jeszcze nigdy nie było takiego napięcia pomiędzy Berlinem a Monachium.

Monachium. (PAT.) Krajowy komitet bawarskiej partii ludowej powziął jednomyślną decyzję, aby bronić stanowiska Bawarii przeciw uchwałom Reichstagu w kwestji obrony republiki. Prezydentowi ministrów i ministrom oraz frakcji Reichstagu uchwa-

lono jednomyślnie wyrazić votum zaufania

Równocześnie obradował zarząd niemieckiej partii demokratycznej, który uchwalił rezolucję oświadczającą się za uchwałami Reichstagu. Na wypadek zaostrenia się konfliktu planują soc. demokraci strajk generalny. Rada gabinetowa odbędzie w sobotę posiedzenie, na którym zajmie się sytuacją wewnętrzną.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi z Monachium: Bawarska Rada ministrów obradowała w dalszym ciągu i zamierza na dzisiejszym posiedzeniu Wydziału krajowego przedłożyć formalny układ gwarancyjny w sprawie stosowania ustawy o ochronie republiki.

## Związki zawodowe polskich robotników w Boryslawiu za Korfantym.

Boryslaw, w lipcu 1922.

Dnia 16 lipca odbyło się walne zgromadzenie wyborcze robotników narodowych w Boryslawiu, przy przepelnionej sali Sokola w obecności posła Stronnictwa NPR. Dr. Fichny, bawiącego chwilowo dla wypoczynku w Truskawcu.

Referat polityczny wygłosił zaproszony na zgromadzenie poseł dr. Fichna. Robotnik z zagłębia naftowego, oderwany od PPS., do głębi duszy usposobiony narodo- i szukający oparcia w walce swojej ekonomicznej o społeczeństwo polskie, przeciw zalewowi kapitału żydowskiego, — bo PPS. tego mu nie dała, idąc z kapitałem żydowskim — międzynarodowym, — spodziewał się usłyszeć od przewodcy NPR. silne hasła w tym kierunku i plan pracy realnej!

Niestety, pan poseł Fichna nie znając duszy robotnika zagłębia naftowego, uderzył w ton agitatorsko-bełwedzki, który zaprowadził go dalej, niż sam sobie życzył. Zaskoczony bowiem bezzwłocznie interpelacjami, przyznał otwarcie, że obecne przesilenie, powodujące miliardowe straty dla Państwa, spowodowane zostało „wprowadzeniem w błąd P. Naczelnika Państwa przez PPS. i PSL. twierdzeniem, że gabinet Ponkowskiego nie ma oparcia i zaufania „ludu“.

Czy spowiedź ta publiczna była jego życzeniem, jako stronnika lewicy, powątpiewać trzeba. Ale była tak czasem, że bijąc kogoś niemilego, można trafić w swoich.

Zarzut demagogiczny, obliczony na bezmyślność słuchaczy, że Korfianty jest przeciwnikiem ośmiogodzinnego dnia roboczego, że Korfianty, projektowany strajk rzekomo generalny 1 sierpnia zamierza silić się, jako człowiek bezwzględny i silny, spotkał się z zupełną niewiarą i niesmakiem zgromadzonych. (Zainterpelowany z miejsca pan poseł, czy NPR. poprze ten strajk odpowiedział, że stanowczo — nie).

Robotnika zagłębia boryslawskiego na takie puste słowa bez treści, dzisiaj się nie weźmie (—).

Groźba przesilenia państwowego, z powodu mianowania Korfiantego prezesem gabinetu, spotkała się również z natychmiastowym skromnym zapytaniem p. posła przez jednego ze słuchaczy, „czy p. poseł jest zdania, że jeżeli p. Piłsudski ustąpi, Polska się zawali“? Pan poseł Fichna odpowiedział, że „nie, — ale walka pójsć może na noże“. „No i tego się nie obawiamy“, — była sucha odpowiedź.

Referat polityczny zatem p. posła Fichny spotkał się z obrząwą, której silny wyraz dali pp. Fingerhut, Bugno, Sięrosławski, Kozielec i inni.

P. Bugno nawołujący do utworzenia rządu silnej ręki, oświadczył, że robotnik zagłębia boryslawskiego wierzy w to silnie, że Korfianty jako syn robotnika Śląskiego, to dziecko ludu pracującego, będzie tym, który silną ręką ujmie ster łodzi państwowej i doprowadzi ją do spokojniejszej przystani a praw ludu roboczego skutecznie bronić potrafi. Pan Sięrosławski powołując się na własne słowa p. posła Fichny, że Sejm obecny nie zdolny do pracy realnej, wytłumaczył p. posłowi Fichnie dlaczego: „oto dlatego, że żreć się o swoje partyjne interesy a sprawa ludu roboczego, dobro Państwa nie obchodzi was wcale. Możecie się pozażerać tam o swoje sprawy partyjne, pamiętajcie tylko o tem, że w obronie waszej nie podniesie się jeden palec robotnika, jak nie podniosła się jedna kosa chłopca polskiego, któraście nas straszili po upadku gabinetu Witosa. Lud roboczy pracę waszą dokładnie ocenił a odpowiedź dadzą wam najbliższe wybory. — Niechaj p. poseł zechce powtórzyć te nasze słowa w Sejmie, prosimy bardzo o to“.

P. poseł Fichna starał się potem sprostować poszczególne punkty przemówienia, wrażenie jednak ujemne, któremu tak dosadny dano wyraz, pozostało i będzie dla p. posła Fichny wskaźnikiem, że nie tędy droga do sumienia polskiego robotnika.

Po tym starciu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli: Ludwik Bugno przewodniczący, Maksymilian Fingerhut zastępca przewodniczącego, Król sekretarz, Stanisław Lipski zastępca, Tomasz Zborowski skarbnik. Do Komisji rewizyjnej pp.: Żurak, Racibor, Sięrosławski.

Gdyby p. poseł Fichna miał jeszcze jakie wątpliwości, to skład jednogłośnie wybranego zarządu z wszelką pewnością je by usunął.

Uderzającym było, że p. poseł Fichna dzień 16 lipca, jako dzień święta narodowego przyłączenia Śląska do Macierzy, wybrał sobie na „uderzenie“ na twórcę tego przyłączenia — Korfiantego. Zdało się, że posłowie lewicowi równowagę i takt polityczny, bezpowrotnie stracili; zły znak, silne zdenerwowanie, to niezbita zapowiedź ciężkiej niemocy.

Zaznaczyć z naciskiem należy, że sekretarz zawodowego związku p. Pawlak, Ślązak, uczestnik walki o polskość Śląska, z niezwykłym taktem tarcia z p. posłem Fichną ułagodził.

„Obroncy zawodowi“ ludu z PPS. usiłowali rozbić zgromadzenie, ale ich odprowadzono, względnie nawet nie wpuszczono do sali obrad.

Ilość członków stowarzyszenia doszła w bardzo krótkim czasie do tysiąca, co daje niezbitą pewność, że niedługo zwiększy się kilkakrotnie i zapanuje w Zagłębiu boryslawskim myśl narodowa niepodzielnie.

Robotnik.

## 19 : 8.

Główny Urząd Statystyczny podaje poniżej przytoczoną tablicę, która zawiera dane o składzie narodowościowym ludności w Polsce, podług spisu z dn. 30 września 1921 roku. Tablica nie dotyczy ziemi wileńskiej, Górnego Śląska, oraz osób objętych spisem wojskowym.

Województwa: Warszawa miasto 931.176, w tem narodowości polskiej 673.720 innej (257.856), Warszawskie 2112.106 — 1895.186 (216.920), Łódzkie 2251.002 — 1859.488 (391.609), Kieleckie 2534.214 — 2312.374 (221.840), Lubelskie 2085.557 — 1776.047 (309.510), Białostockie 1302.259 — 996.014 (306.245), Nowogrodzkie 1300.069 — 649.719 (650.350), Poleskie 876.665 — 190.700 (685.965), Wołyńskie 1433.157 — 207.932 (1225.225), Poznańskie 1974.057 — 1628.522 (345.545), Pomorskie 939.495 — 754.907 (184.588), Krakowskie 1989.399 — 1850.838 (139.561), Lwowskie 2718.856 — 1525.751 (1193.105), Stanisławowskie 1348.481 — 294.381 (1054.100), Tarnopolskie 1429.627 — 633.948 (795.679), Śląsk Cieszyński 145.252 — 110.756 (34.376). Polska 25.372.437, w tem narodowości polskiej 17.359.883, innej 8.012.564.

Najmniej o trzy miliony omylili się ci wszyscy, którzy liczbę ludności Rzeczypospolitej Polskiej oceniali aż na 30 milionów. Bardziej jeszcze zawiedliwny się spodziewając się, że spis ten ludności wyjawia w samej Polsce coś około 23 milionów Polaków. Otóż, powyższe zestawienie, wykazujące tylko 17.359.383 Polaków, poprawia się wprawdzie, gdy doliczymy wojsko. Wileńszczyznę i Górny Śląsk na ograł 19 milionów osób narodowości polskiej wobec przeszło 8 milionów osób innej narodowości. Niemniej przecież jest faktem, że Rzeczpospolita Polska ma obecnie tylko 70 proc. ludności polskiej. Bardzo to groźny objaw. Ktokolwiek bowiem uprzytomni sobie, że za wyjątkiem pewnych okolic, narodowości obce są dla Polski usposobione nieprzyjaźnie, a co najmniej nieprzychylnie, ten odrazu pojmie, jak ogromne niebezpieczeństwo wewnętrzne zagraża wprost bytowi i przyszłości naszej ojczyzny.

Nie ludźmy się nadzieją, że siła rozrodcza Polaków stosunek ten zmieni, boć i ludność innoplemienna, jako po większej części mniej kulturalna silnie się mnożyć będzie, a już teraz (np. u żydów) wykazuje większe niż polskie procentowe liczby przyrostu. Chociażby więc naturalnym rozrostem po 10 latach liczba Polaków podniosła się na 22 miliony, to równocześnie liczba innej narodowości wznieśnie się najmniej do dziesięciu.

Stosunek ten może się więc ukształtować dla nas jeszcze gorzej, jeżeli rzecz zostawimy własnemu biegowi.

Są przecież godziwe środki poprawy tej ciężkiej dla nas sytuacji. Jako takie pozwalam sobie przytoczyć:

a) Rozszerzenie polskości wszędzie, nie tylko ex officio, lecz bardziej jeszcze pracą prywatną, nie ograniczając się na formę zewnętrzną.

b) Popieranie Polaków i dawanie chleba przede wszystkim swoim.

c) Stała opieka nad dziećmi półsierotami i sierotami polskimi, które powinniśmy importować nie zaś eksportować, jak niedawno do Belgii.

d) Pomoc społeczna w budowie domów na mieszkania dla rodzin z liczną rodziną.

e) Ogólne uznanie naglącej i koniecznej potrzeby osadnictwa polskiego w całej Polsce, jak najszerzszego popieranie wykonania ustawy rolnej w racjonalnych jej przepisach.

f) Umożliwienie i wskazywanie pracy w kraju, a wstrzymywanie stałej lub czasowej emigracji Polaków za granicę. Ekspozycja robotnika polskiego, to krzywda polskości.

g) Ułatwienie jak największe polskiego ruchu reemigracyjnego. Posiadamy poza granicami Polski około 8 milionów Polaków. Gdyby chociaż połowa do Polski wróciła i tutaj osiedliła się, zyskalibyśmy żywicielową przewagę i wzmocnienie w państwie.

Na niewyżyskanie tych sił polskich, poza krajem bytujących, zwracam szczególną uwagę. Mianowicie uważam mimo wszelkie pochwały, mimo słabe zaczątki, iż akcja polska pośród Polaków w Stanach Zjednoczonych Poł. Ameryki jeszcze nie dogma. Konieczne trzeba tamtejszych rodaków pozyskać dla idei nie już doraźnej pomocy (bo tę spełnili, dając rekruta do armii Hallera i zasilając skarb polski), ale dla wielkiej akcji ratowniczej na budowę nowych osad w Polsce i obsadzenie tychże masami swoich reemigrantów. W Ameryce są dolary i Polacy. Niechże przyjeżdżają, wykupują, budują, pozostają u nas. Z pewnością przyczynią się do poprawy obecnie ciężkiego naszego położenia finansowego i stosunku narodowościowego.

Poznań w czerwcu 1922.

Jan Suchowiak

## Jak Niemcy opiekują się mniejszością polską w zabranej części Śląska.

Choć już od dłuższego czasu niemieckie władze objęły przyznane im terytorium Śląskie, jednak gwałty i bezprawia na bezbronnej ludności polskiej nie tylko nie ustały, lecz przeciwnie jeszcze bardziej się wzmożyły.

Coraz to częściej dochodzą nas z poza kordonu echa gwałtów i okrucieństw niemieckich, popełnianych na bezbronnej ludności polskiej, coraz to bardziej rosną szeregi nieszczęśliwych uchodźców.

Wypędzeni z domów, oderwani od roli, obszarpani, bezlitośnie pobici i sponiewierani muszą oni z zaciśniętymi zębami patrzeć na spokój i dobrobyt, jakim otoczeni są Niemcy na polskiej ziemi.

Dla poznania stosunków, jakie panują tam obecnie już po wkroczeniu niemieckich wojsk na Śląsk. przytoczymy kilka faktów z szeregu tysięcy innych. należyte udowodnionych przysięgą i zeznaniami wiarygodnych świadków, które choć w części odzwierciedlają perfidną robotę krzyżackich „kulturtraegerów“.

1. W nocy z 7 na 8 lipca br. do mieszkania Juliana Pieszczyka z Pisarzowic powiatu gliwickiego wpadli uzbrojeni orgeszowcy. Co kosztowniejsze, wynieśli, czego zaś nie mogli zabrać z sobą, zniszczyli, ogólna strata wynosi 28 tysięcy marek.

2. W dniu 3 lipca do mieszkania Augusta Czempika w Podliszowicach powiatu gliwickiego przybyli orgeszowcy w celu zaareztowania właściciela. Ponieważ Czempik nie czekając na niemieckie odwiedziny, już poprzednio skrył się na polskie terytorium, więc rozjątrzeni zbrodniarze postanowili się zemścić. Obecnej Czempikowej kazali się rozebrać i pomimo, że była w ostatnim miesiącu ciąży, usiłowali ją zgwałcić. Tylko zdecydowana obrona nieszczęśliwej ofiary, płacz obecnych dzieci powstrzymał bandytów od tej zbrodni.

3. W nocy z 7 na 8 lipca br. do mieszkania Jana Piotrowskiego z Kotliszowic powiatu gliwickiego, wpadło kilku uzbrojonych orgeszowców z Józefem Botherem na czele i zastawszy tylko żonę Piotrowskiego w domu silnie ją pobili gumowymi pałkami, tak, że zalana krwią upadła na ziemię bez przytomności. Następnie splądrowali mieszkanie, kradnąc rzeczy na ogólną sumę 10 tysięcy marek.

4. W nocy z 8 na 9 lipca br. napadli orgeszowcy na mieszkanie Jakóba Kałuży w Brzezynie powiatu gliwickiego. Zastawszy go w domu, kazali mu się rozebrać i położyć na krześle. Następnie bili go gumowymi pałkami pęty, póki nie stracił przytomności. Odchodząc wykradli mu żrebie wartości 5 tys. mk.

Z. W.

Z DNIA.

## Ludowcowe bujania.

Dużo w ostatnich czasach mówi się i pisze o daninie państwowej i o większej lub mniejszej ochocie, która jednych obywateli, przejętych zrozumieniem tej konieczności państwowej bez żadnych podnieć kieruje do kas rządowych, aby spełnić obowiązek obywatelski a innych zaciskających dłoń głośno żąda nie jest w stanie pobudzić do tego, aby pomimo rzeczywistej możliwości oddali Państwu to, co mu się należy. Tutejszy organ ludowcowy też zabrał głos w tej aktualnej sprawie i całemu społeczeństwu postawił chłopca, ochotnie odpłacającego daninę jako wzór, godny naśladowania. Tymczasem rzeczywistość przeczy tym ludowcowym bujaniam a fakty wskazują, że grupa „chłopów-arystokratów“ daleką jest od tego wzoru, jaki wylął się przy biurku redakcyjnym, liczącego na łatwowierność czytelników a tuora hymnu pochwalnego w sprawie daniny.

Dalecy od ludowcowych metod bujania — przechodzimy do rzeczywistego stanu rzeczy. Otóż na 134 gmin powiatu lwowskiego, uiszcilo daninę w całości 22 gmin! (16 proc.). Wśród tych gmin znajdują się takie, wśród których wezwanie władz o daninę jest głosem wołającego na puszczy. Najbardziej oporną gminą jest Kukizów, skąd ród swój wywodzi Inci Pan Jan Dąbski, poseł ludowcowy i gdzie wójtem jest stryj Inci Pana posła Jana Dąbskiego, w pierwszym rzędzie powołany na mocy godności, jaką w wsi piastuje, do należytego zorganizowania w gminie płatności daniny państwowej. Tymczasem pan wójt pomimo, iż sam dotychczas daniny nie zapłacił, żadnej akcji w tym kierunku nie podjął! A w pana wójt, stryj ludowcowy „mirotwórca“ wpatrze ni „chłopów-arystokratów“ kukizowcy ani pomyśleli dotychczas o uiszczeniu daniny. Wszak mówią głośno: „Dąbski nie płaci, to i my nie płacimy“!

A za przykładem obywatelskiej gminy idą inne sąsiednie. Przykład bowiem w tej mierze promieniuje z niej szeroko zachęcający. Nie płacą tedy daniny zamieszkałe w części przez ludność ruską Wisłoboki, Stroniatyn, Remenów itd., itd.

Rzecz charakterystyczna, że chłopci ubodzy i średnio zamożni w znacznej mierze uiszcili daninę, o którą darcinnie władze kołatają u „chłopów-arystokratów“.

Tak przedstawia się rzeczywistość, daleka od bujania ludowcowego organu.

NA DOBIE.

**Pochód.**

Nie chcą Korfantego warszawski robotnik i „Robotnik“ warszawski: pierwszy dlatego, że mu tak zakomenderowano, a drugi dlatego, że tak zakomenderował.

Więc mrugnęli na siebie ci dwaj i zrobili „pochód“. Ale jaki pochód! Ze wszystkimi, wyjętymi na święto Perlami i Diamandami własnymi i pożyczonymi, z Witosem w świeżej koszuli i z wynajętym za cenę okłasków Chądzyńskim, z wożącym swoją partię karnie w socjalistycznych lejcach Woźnickim, z wiernym Belwederowi za wszelką (dotąd niewiadomo, jaką) cenę Stapińskim, z lewicowym Lewiatem Gruenbaumem i z Polakiem najświeższej daty wreszcie, Hassbachem.

Co to był za pochód! Utalentowany literat robotniczy, wstawiony w Warszawie pan Henryk Bezmaki pisze o nim rzeczy niebywałe. Pomijam już, że w tym opisie mimo deszczu „słońce zalotnie uśmiechało się do mrowia ludu pracującego“, przy czem najwidoczniej wzruszenie tego ludu udzieliło się słońcu i pozwoliło mu na podobnie niewinny wybryk w naturze. Niemniej „lud pracujący“, to znaczy pracujący w ten sposób, że rzucił pracę, płynął i płynął i płynął: nie tyle przez ulice, ile przez wyobraźnię uzdolnionego pisarza. Podobno najwięcej pochodem byli wzruszeni cudzoziemcy, a głównie Francuzi. O jakości tego wzruszenia nie pisze bliżej sam wzruszony sprawozdawca, mogą to sobie natomiast dośpiwać czytelnicy krytyczniejsi. Z pewnością natomiast ten sprawozdawca, że fotograficzne zdjęcie pochodu rozrzewni do łez Renaudela w Paryżu, który na własne oczy niegdyś oglądał dziś morzem — ah, ta poezja — głów robotniczych płynące „Faubourg de Cracovie“. Ja od siebie gotów jestem zapewnić czulego sympatyka zagranicy, że ta fotografia rozrzewni niemniej i jego przyjaciół w piketach z Berlina, a już zdrowie gotowa przywrócić niedomagającemu Leninowi.

Że niezupełnie domaga sam pan Bezmaki, dowodzi jego impresja, poświęcona śpiewowi robotników, który miał mieć „charakter wprost... religijny“. To zdanie wtrącił od siebie chyba znany w „Robotniku“ ze swego pociągu do teologii, towarzyszy Czapiński. Żeby bowiem coś podobnego pisać, trzeba być nie tylko bez maski, ale trochę także bez... czola. Pan Bezmaki nadmienia dalej skromnie, że „Czerwony sztandar“ w gardłach polskich towarzyszy nie jest jeszcze pieśnią Czynu, ale dopiero pieśnią Tęsknoty. Mam wszakże nadzieję niepełną, że nasi towarzysze maluczko, a ośmielią się i przestaną „tęsknić“, a zaczną każdy w swoim kółku „czynić“, co każę partyjny Bóg Ojciec. Daszyński i Bóg Syn, Barlicki i Bogu ducha winien, wpraszający się ambulantem piórem na trzeciego do tej kompanii pan Bezmaki.

Że naprawdę niewinnym i niezdolnym do robienia intryg działaczem jest towarzyszy Bezmaki, na to dowody rozrzucił po swym liryku nasiąkłym artykule. „Dziel i panuj“ — mawiali według niego Habsburgowie, nim „zczęśli z poziomu historii“, jak dodaje malowniczo. Nie wiem, czy temu przypomnieniu Habsburgów rad będzie wódz Pe-pe-esu, a ich emerytowany przyjaciel i wypróbowany kombatant, który dość miał nieprzyjemności z powodu swoich z nimi byłych stosunków. Powtóre rzeczą mocno nieprzyzwoitą jest dziś właśnie natrzasać się z „dzielenia i panowania“, kiedy najwyższy w naszej starszyźnie socjalistycznej panuje tylko dzięki temu, że dzieli. A i ostatnio całą nadzieję dalszego swego panowania oparł na zasadzie dzielenia: na ciąganiu ku sobie tego i owego klubu drogą tajemniczych obietnic, na wymuszaniu wreszcie absencji, kiedy trzeba, na mężach poselskich natury co ustępliwszej.

J. HORODYSKI.

**Korale.**

— Ta skąd je masz?  
— co mamę obchodzi.  
— a kogóż ma obchodzić, jak nie mnie  
— e, daj mi mama spać.  
Księżyc w pełni. Na świetlistą smugę od okna wszedł kot. Patrzy. Ciągłe się patrzy.  
Na dworze mróz. Skrzy się śnieg i gałęzie pękają.  
— Stefan, Stefan —  
Zerwała się i siedząc, nadsłuchując. Podłoga zatrzeszczała. Wyprostowała się płótno na poduszce. Chmury pokryły dom. Zniknęło okno z podłogi.  
Stefan, pomyślała tylko, bo głosu nie mogła wydobyc.  
— ściany zaczęły się ruszać, szeptać. Uginają się drzwi. Tak — tak — kłamką chybotcze —  
Z hukiem rozsypały się deski  
— tu.  
— świeć.  
— bezpiecznik —  
Skrzyżowały się światła elektrycznej Rozwada! No, Rozwada!  
Pięciu żandarmów otoczyło łóżko. Lśniły bagnety. Któryś podniósł korale.  
— Rozwada.  
— psiekrwie nie mogli rano. Matka buty

Niezbym ogólnie zaręcza też pisarz bez maski, że przyszedł rozwój socjalizmu położy koniec bitwom i zwycięstwom, no, a także... Cezarom i Napoleonom. Fe, co za zdanie! Toć to jest znowu cios w żmudną robotę majstra Ignacego, pozorującą konieczność kredytów wojennych. Coś się widać psuje w państwie robotniczym, jeżeli sobie tak na wzajem przeczą towarzysze bez masek i w maskach, jeżeli jeden rozbraja Cezara w chwili, gdy mu właśnie drugi chce zafundować nowy mundur.

Prawda, że to są drobne dysonanse, wrywane się z pod pióra Tyrteuszowi, zapatrzonemu w końca nie mający w jego artykule pochód. Bo proszę sobie wyobrazić... „Robotnicy prowadzili się pod ręką całą szerokość ulicy wypełniającym sznurem...“ Czy nie można stracić głowy z radości. Bo to przecież „był symbol... tworzenie całości, wielkich mas, stworzenie lawiny“.

Hm, pomyślałem sobie przy tych słowach. Ta „lawina“ to mi się niezupełnie podoba. Ale widać nie musiała się podobać i samemu rozspiewanemu i rozmaszerowanemu piórem „symbolicznie“ autorowi, bo zaraz się polapał i dodaje łagodnie: „Tylko nie takiej, lawiny, która stacza się z wysoka w doliny, żeby tam siać zniszczenie i zgnęb“.

Mimo tego pohamowania stylistyki zdaje mi się, że każda lawina przynosi te same rezultaty i że ich mimowolna zapowiedź to jedyna wartość wyznań, zrobionych przez warszawskich socjalistów. Zrobionych naprawdę „bez maski“.

**Z operetki.**

Gościnny występ p. Zofii Fedyczkowskiej w „Manewrach jesiennych“ Kalmana, cieszył się zasłużonym powodzeniem. Artystka teatru wileńskiego łączy swobodę sceniczną z dobrym głosem, którego używa umiejętnie a nawet z pewną finezją. Świadczy to pochlebnie o muzykalności śpiewaczki i zasługuje na szczerze uznanie. Gra sceniczna jest naturalna i umiarkowana: ogólne wrażenie zupełnie korzystne.

Całość przedstawienia wywarła również dodatnie wrażenie. P. H. Rapacka była jak zwykle uroczą i miłą, p. M. Szczęsna wniosła na scenę dużo życia i wdzięku. Pisać o p. Kuligowskim, znaczy stale chwalić. P. Ołędzki stworzył udatny typ, trochę tylko przejaśkrawiony. Świetnie wyglądał p. Tatrzański, w każdej roli nowy i interesujący. Pp. Ordon, Sowiński i inni wywiązali się również korzystnie ze swych zadań. Dyrygował starannie p. Sereżyński.

Dr. Adam Mitscha.

LEON KARASIŃSKI.

**Może też wreszcie kiedy...**

O chwile wy — najcięższe!  
O niepocziwe chwile!  
Niechże się nad przeszłością,  
Jak nad księgą, pochyle!

Niechże z niej powyberam,  
Co cieszy i co boli — — —  
Może wyczytam bliźki  
Koniec mej psiej niedoli!

Mówią: „Kto dzisiaj płacze,  
Ten jutro się rozśmieje — — —“  
Może też wreszcie kiedy  
Z radości — oszaleję — — —

Niechże się nad przeszłością,  
Jak nad księgą, pochyle!  
O chwile wy — najcięższe!  
O niepocziwe chwile! — — —

Drzwi do pokoju córki są zawsze otwarte. Ja z żoną położyliśmy się wcześniej. Była już może 11. Esterko dziecko, możebyś skończyła to czytanie. Ona jest bardzo delikatna  
— no i co dalej —  
— nie słyszała. Niech sobie zdrowa chwileczkę poczyta.

— Jeżeli Rozwada nie przestanie się oglądać, każę go wyprowadzić.

Proszę dalej panie Rot:  
— więc ona sobie czyta — ja już, już drzemie —  
kiedy oni zapukali.

— skąd wiecie, że to oni?  
— nu, zaraz weszli.

— drzwiami?  
— ale — wysadzili okna. Nimem się opamiętał, już byli przy mnie.

Dawaj żydzie pieniądze.  
— ładny.

— uśmiecha się, nic się sie boi.  
— upominam po raz ostatni: tu nie jest teatr.

— ten rozbijał komodę. Feluś zawinał żonie głowę.

— czy w pokoju było jasno?  
— tak.

— a co robił Rozwada —

— panie Rot —  
— był przy córce.

— głośnic, nie słysz

**Nauka i sztuka.**

\* Pigoń Stanisław. Z epoki Mickiewicza Studja i szkice. Lwów, Wydawnictwo Zakładu nar. im. Osolińskich, 1922, 8, str. VIII. i 520.

Książka obejmuje zbiór rozpraw autora napisanych w latach 1909—1920, pomieszczonych już poprzednio w rozmaitych czasopismach: na piętnaście prac tylko dwie pojawiają się w bieżącej po raz pierwszy: 1. „Historiozofia młodego Mickiewicza na tle literatury wieku oświecenia“, w której autor udowadnia w wierszu poety „Do J. Lelewela“ wpływ ideologii historiozoficznej i społecznej oświecenia. 2. „Zreby sprawy Bożej“. W rozprawie tej wykazuje autor źródła i pokrewieństwa kilku idei podstawowych Towianizmu z teoriami Beigela, ideologię Tadeusza Leszczyca Grabianki, — mistykę Swedenborga i St. Martina. Inne rozprawy znane już poprzednio, są odpowiednio zmienione i poprawione. Cztery z nich odnoszą się jeszcze do Mickiewicza, są to rozprawy: „Sprawa o matkę A. Mickiewicza“ (autor zbija przypuszczenia, jakoby matka poety była pochodzenia żydowskiego), „Idee St. Martina w „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego“, „Przypuszczenia ślad Swedenborga w III. części Dziadów“, „Biesiada A. Towiańskiego i jej komentarz w IV. kursie „Prelekcji paryskich A. Mickiewicza“. Słowackie mu poświęcone są trzy szkice: jeden obszerniejszy, podający szkic syntezy pt. „Trud Słowackiego“, niezmiernie zupełnie, przostawiony jak sam autor zaznacza, w pierwotnym stroju entuzjazmu, niezbyt fraszolowego o ścisłość i ekonomię słów, nadto dwa szkice mniejsze o Misterium o narodzeniu Sprawy Bożej i o „Symbolu Pani Słonecznej w Królu Duchu“. Dopełniają całości notatka o oddźwiękach procesu Filaretów w twórczości J. U. Niemcewicza (w komedji „Podejrzliwy“), artykuł o ks. E. Dnińskim, sędze Sprawy Bożej, dwie notatki o Wyspiańskim (Wewnątrz trójna konstrukcja „Legjonu“ i o „Weselu“) i szkic „Na pograniczu epok“. Wszystkie wspomniane powyżej rozprawy wiążą się z Mickiewiczem; tylko artykuł pierwszy: Dwie notatki o Fr. Karpińskim (wykazuje autor w jednej z nich echa Trenów J. Kochanowskiego w tragedji Karpińskiego: Judyta, w drugiej zaś mówi o ostatniej miłości Karpińskiego) nie łączy się z treścią książki.

Artykuły p. Pigoń są pożądanymi przyczynkami w zakresie studiów nad epoką Mickiewiczowską: Każdy z nich w większej lub mniejszej mierze pogłębia tematy nieraz istotnie ważne. Stąd też przedruk ich w wspólnym tomiku ułatwi czytelnikom korzystanie z badań autora. w. h.

**POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA KOLEI POLSKICH.**

Warszawa. (AW.) Angielscy i belgijscy finansisci zaproponowali Polsce pożyczkę 2 milionów funtów szterlingów na odnowienie taboru kolejowego.

**SPRAWA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-BELGIJSKIEGO**

Haga. (PAT.) Minister Strassburger wyjeżdża do Brukseli celem omówienia z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Jasparym kwestji traktatu handlowego polsko-belgijskiego. Do Warszawy powróci minister we czwartek.

— co wy na to, Rozwada?  
— nic.  
— przyznajecie się?  
— panie Rot, kiedy jej korale zdarł, przedtem, czy po?  
— nie wiem, ja przytomność stracił.  
— Feluś, co wy na to?  
— Rot mówi prawdę.  
— ile pieniędzy wziął Rozwada?  
— Rozwada pieniędzy nie brał.  
— podać panu wodę. Pan może usiąść. Ile panu gotówki zabrali?  
— co tam — co tam — aj, aj —  
— Szymczak, czy Esterka broniła się?  
— ja się nie patrzyłem.  
— znaliście go dawniej?  
— tak, zawsze był na dziewczki zacięty.  
— — — Estera Rot, lat 17, gimnazjastka.  
— niech nam pani opowie, jak to było. Tu się nie ma czego wstydzic. Może salę opróżnić? Będzie pani mówiła?  
— Rozwada, wstańcie — bliżej, tu. Poznaje go pani?  
— nie —  
— to dziwne, to bardzo dziwne — a te korale poznaje pani?  
— panie sekretarzu, świadek korzysta z dobro-

## KOMUNIKAT.

W dniu 24 b. m. o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim przetarg ustny K. 152 na następujące w „Demobilu” Nr. 39 ogłoszone przedmioty:

- 1) Dwa motory benzynowe, jednocylindrowe, oraz 260-9 mb. kabla ziemnego — w Składnicy opałowej na Kleparowie,
- 2) Motor benzynowy 2-cylindrowy — w Zbiornicy „Demat” na Kleparowie,
- 3) Motor benzynowy 1-cylindrowy, wał korbowy do motoru benzynowego, rama motoru benzynowego — w magazynie Oficera Objazd. w Stryju,
- 4) Około 1000 kg. obręczy żel. z beczek — w Rej. Zakładzie Gosp. w Jarostawiu.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu” Nr. 39.

- 1) Puszki blaszane od konserw, odpadki skórzane gumowe i t. d., sól przemysłowa we Lwowie,
  - 2) Traktor parowy i dezynfektor w Stryju,
  - 3) Pług motorowy „Komnick” i rama do powyższego w Radziechowie,
  - 4) Wałek parowy drogowy we Lwowie n3221 Wstęp na sałę dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mkp.
- Bliższych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat” Lwów, Wałowa 9, l. p. (Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11-tej do 13-ej. Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

## LISTY KREDYTOWE POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

stanowią najdogodniejszy rodzaj akredytywy płatnej w każdym urzędzie pocztowym w państwie. Posiadacz Listu Kredytowego może bezwzględnie w każdym urzędzie pocztowym podnieść dowolną sumę. Zamiast przeto wozić ze sobą pliki banknotów wszyscy kupcy i przemysłowcy winni zezpatrzeć się w Listy Kredytowe P. K. O., które uczestnikom obrotu czekowego wydaje Dyrekcja P. K. O. w Warszawie, plac Napoleona No 10. Tylko uczestnicy obrotu czekowego mogą otrzymać List Kredytowy.

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego dołączyć należy fotografię podpisaną oraz przesłać czek P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego. 3228

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Otwieracie konta czekowe.

## Przeestroga dla każdego!

Rankiem pierwsza droga do W. C. lub zażyj Puryfg. Będziesz lekki i rzeźwy. Humor i energia ce nie opuszczą. Zadaż w każdej aptece lub w składzie apteczny n. (Skład apteka Mikolascha). n2733

działstwa ustawy — — — zeznawać nie chce. Pani może iść. Dziękuję. Pani może iść.

Oskarżony Stefan Rozwada, nieślubny syn Marjanny Rozwada, stanu wolnego — winien jest, że z bronią w celu — — — w nocy z dnia — — — przez co popełnił brodnicę — — — i skazany zostaje na karę śmierci przez rozstrzelanie.

— Jezus Marja —

— cicho tam. Od tego wyroku nie ma odwołania. Czy macie jakie życzenie.

— Rozwada, czy macie jakie życzenie?

— życzenie — osioł stary.

— wyrok będzie wykonany piąta piętnaście.

Dziś.

Śnieg ustał padać. — Piąta.

Schodzą się. Liljowe niebieskie kapelusze. Bordo suknie przysłoniły szare więzienne mury.

— taki młody!

— za głupią żydóweczkę —

— dobrze ci mówić —

— gdzie kupiła te rękawiczki?

— ekropnie się boję — zobaczycie, że zemdleję

— a może ułaskawia. —

— idą — prowadzą —

— nie to żołnierze —

— straszne — nie pchaj się — a gdzie — pod słupkiem — tak — idzie —

Miejsce dla sądu.

Szedł Rozwada korytarzem ciemnym. Przed nim i za nim żołnierze.

Przed wyjściem zobaczył strzegę u rękawa. Odarił go. Bez bluzy. W koszuli. Bez czapki. Szedł prosto do słupka. A za nim zostawały czarne ślady — bo śnieg był świeży, miękki.

— uklęknąć macie —

— nie —

— wszystkim się zawiązuje —

— nie —

Popatrzył Rozwada i zobaczył oczy jego: zielone, liljowe, czerwone kolory i w ogrodzie na żółtej kukurudzie kruki, dziwi się, że barwa niepewna — ułatuje jeden — wyżej — wyżej —

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 lipca.

### TEATR WIELKI.

W niedzielę 23 lipca o g. 7:30 „Taniec szczęścia”.  
W poniedziałek 24 lipca o g. 7:30 „Dziewczę z Hollandji”.

We wtorek 25 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

W środę 26 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

W czwartek 26 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

W piątek 27 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

W sobotę 28 lipca o g. 7:30 „Sybilla”.

### TEATR MAŁY.

W niedzielę 23 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

W poniedziałek 24 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

We wtorek 25 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

W środę 26 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

W czwartek 27 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

W piątek 28 lipca o g. 7:30 „Sprawa Kaisera”.

APOLLO. „Panowie morza”. Dzieje współczesnych korsarzy

Artykuły o tyczeń, miernicze i gorzelniarne najtaniej u firmy Schall i Eichler, plac Mariacki 7 (pod kawiarnią „de la Paix”). Warsztaty reparacyjne. 3210.

— Oddz. Rozwoju dzieł. III., urządza w niedzielę 23 lipca br. w sali Sokoła III. ul. św. Marcina l. 6 o godz. 5 po poł. nadzwyczajne walne zebranie członków i sympatyków w sprawie krwawych zajęć wileńskich. Uprasza się o liczne przybycie.

— Z Polskiego Banku Krajowego: P. Minister skarbu reskryptem z d. 18 lipca Nr. 2885/III/DK. zamianował prof. dr. Jerzego Michalskiego naczelnym dyrektorem Pol. Banku krajowego; Józefa Padewskiego, dr. Aleksandra Małaczyńskiego, Jana Armętowicza (w Warszawie) i dr. Juliana Rużyckiego dyrektorami Pol. Banku krajowego, zaś Józefa Kretschmera (w Krakowie) — Władysława Bizańskiego (w Warszawie) i dr. Kazimierza Niżyńskiego (w Białej) zastępcami dyrektorów Polskiego Banku krajowego.

— Komisja gazowa Rady miejskiej odbyła dnia wczorajszego posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Stahla. Dyr. inż. Żardecki złożył sprawozdanie za okres półroczny tj. po dzień 30 czerwca 1922 wykazując w przychodzie kwotę 292 milionów marek. W sprawozdaniu zaznaczył, że od 1 sierpnia br. uruchomiona zostanie fabryka benzolu z produkcją jednego wagonu miesięcznie, który to produkt posłuży do uruchomienia pługów motorowych bezczynnych obecnie z powodu drożyzny benzyny. W dalszym ciągu wskazał referent na trudności w dostawie węgla z G. Śląska. Najcięższym był okres około trzymiesięczny przed oddaniem G. Śląska Polsce, kiedy nie tylko Niemcy wywozili węgiel legalnie i nielegalnie dla siebie, ale i komisja aljancka zmuszona była ciężkimi warunkami traktatowymi do starczać węgiel wartościowy głównie Włochom, Francji i Niemcom. Obecnie rozpoczęły się już transporyty węgla gazowego z przypadłej Polsce kopalni rządowej „Skimurów” równej co do jakości kopalniom karwińskim. Czyli zaczyna się normalne wyzyskiwanie niezmierzonych bogactw Śląska, co kurs naszej marki powinno podnieść wysoko, a czemu tak skutecznie przeciwdziałała genialnie i w samą porę wywołane przesilenie warszawskie.

Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie polecając zarazem, ażeby zakład gazowy miejski postarał się o osobny pawilon na Targach wschodnich dla zaprodukowania szerszej publiczności sposobów użytkowania gazu tak dla gospodarstwa domowego jak i dla celów przemysłowych.

— O ochronę dla bezdomnych dzieci w Zniesieniu. Celem zorganizowania „Ochronki” dla bezdomnej dziatwy w Zniesieniu, która jest pod opieką „Poradni dla matek” 252 głów pochodzących li tylko ze Zniesienia, odbędzie się w niedzielę dnia 23 lipca o godz. 4 po poł. w lokalu Poradni w Zniesieniu. Zebranie rodzicielskie.

— Gimnazjum w lesie obok Lwowa. Pisze nam inicjator tego zakładu: Rzuciłem hasło stworzenia wzorowego gimnazjum w otoczeniu bujnej i nieskażonej przyrody. Wierzę, iż inicjatywa ta, pełna nadziei w imię tradycji Komarskich i Czackich nie przebrzni bezowocnie. Kierunek dzisiejszego wychowania u najbardziej oświeconych narodów zmierza właśnie do tego celu, by umieszczać zakłady naukowe poza środowiskami laleśliwego życia dnia, poza krzyżującymi się prądami wielkich zbiorowisk ludzkich, działającymi niestety zgnębnie na młode, rozwiatające się umysły. Szkoła ta zastąpi młodzież od szkodliwych wpływów, sensacji miejskich, ale pozwoli jej na skupienie ducha dla nauki i wychowania prawdziwych obywateli. Szkoła w Brzuchowicach, obok Lwowa, w miejscu uroczym i zdrowotnym stanie się chlubą miastu i jego dbałym o Ojczyznę obywateli. i nie tylko chlubą, lecz także posterunkiem, niesącym w cały kraj bezcenne wartości moralne, bo dobrych i szlachetnych obywateli.

— Nowa firma. „Poświęcenie hanułu towarów korzennych, kolanialnych, delikatesów i win M. Olecha byłego współpracownika Firmy Karol Krupiński, odbyło się dnia 20 lipca przy ul. Mikołaja 9. Młodemu pracownikowi na nowej placówce szczęście Boże”.

— Schronisko dla zdembilizowanych oficerów. Obywatelski Komitet pomocy dla zdembilizowanych oficerów, zawiadamia, że posiada kilkanaście bezpłatnych miejsc w schronisku oficerskim, gdzie mogą zamieszkać zdembilizowani oficerowie. Zgłoszenia przyjmuje Ekspozytura Pomocy dla zdembilizowanych oficerów — Lwów, Wejewództwo IV. p. l. drzwi 248.

— Z niedeli letników. Jeden z czytelników naszego pisma, przebywający obecnie na wakacjach we wsi pod Stróżami, otrzymywał przez jakiś czas i dzienniki i korespondencję wcale regularnie. Pocztę przynosił do owej wsi sam p. naczelnik urzędu pocztowego w Stróżach. Zdarzyło się jednak, że p. naczelnik nie dostał koni do wyjazdu od właściciela do mu, w którym nasz czytelnik zamieszkał na lato — rozgniewał się i teraz albo wcale poczty do tej wsi nie wysyła, albo wysyła z znacznym opóźnieniem. Możeby Dyrekcja poczt wyjaśniła p. naczelnikowi, że jako prywatnemu człowiekowi wolno mu jest mieć zły humor, ale jako p. naczelnikowi nie wolno mu złego humoru objawiać w ten sposób, by na tem cierpieli odbiorcy poczty, którą on kieruje.

— J. z sklepy tytoniowe. Naiwni ludzie przyjeżdżający z Poznańskiego, czy Kongresówki do Lwowa, a poszukując tytoniu rozumują tak: Mleko można dostać w mleczarni, wędliny w wędliniarni, bućki w składzie bućków, więc po tytoń zwrócić się należy do sklepu tytoniowego. Idą też tam i pytają o tytoń — a skutek taki, jakgdyby mówili o ptasiem mleku. Kupiec roji strasznie zdziwioną minę, ogląda od stóp do głów oryginalnego gościa, jakby chciał zapytać: „Czy nie przyjechał pan przypadkiem od Bonifratrów z Tworek, czy z Kulparkowa” a wreszcie tłumaczy jeszcze bardziej od niego zdziwionemu klientowi, że w sklepie tytoniowym dostać on może pióra, czekoladę, pastę do bućków, plaster na nagniotki, powidła, gwoździe, proszek perski, gazety, jednym słowem wszystko, czego ciało i dusza zapragnie, tylko nie tytoń.

Uruchomienie obrotu oszczędnościowego PKO. w Poznańskiem i na Pomorzu. Od dnia 1 lipca urzędy pocztowe woj. Poznańskiego i Pomorza rozpoczną przyjmowanie i wypłacanie wkładów na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy oszczędności. W ten sposób obrót oszczędnościowy objął wszystkie urzędy pocztowe Rzeczypospolitej Polskiej od Wilna do zachodnich krańców Państwa polskiego. Właściciel książeczki może obecnie podnieść i wpłacać pieniądze w każdej miejscowości polskiej posiadającej urząd pocztowy.

PKO. w obrocie oszczędnościowym skupiła dotychczas 65.000 uczestników, którzy posiadają wkładów nasumę z górą 5 miliardów marek. Wprowadzenie tego obrotu w prastarej dzielnicy Polski wpłynie zapewne na znaczny przyrost oszczędzających i oszczędności. A jest to Polsce ogromnie potrzebne.

— Tomaszowski waluciarz. Chaskiel Sznaj, — „kupiec” z Tomaszowa, przytrzymany został na handlu obcą walutą. Przy tomaszowskim obywatelu policja wykryła 100 sztuk srebrnych guldenów austriackich.

— Kradzieże w tramwajach. W wozie tramwajowym L. D. skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem znacznej wartości. — W wozie K. D. w chwili gdy odjeżdżał z dworca, jakiś kieszonkowiec skradł Abr. Seidlowi portfel, zawierający 20.000 mk.

— Żyd oszukał żyda. Arcyżadki ten w dziejach kryminalistyki wypadek zdarzył się wczoraj w Szczercu. Zjechał tam ze Lwowa niejaki Weinreb, który przedstawił się Salomonowi Steaufowi jako delegat amerykańsko-żydowskiego komitetu lwowskiego i wyludził od niego 10 dolarów i 4000 Mk.

— Dwa włamania — sprawcy przytrzymani. W dniu wczorajszym policja aresztowała dwóch niebezpiecznych włamywaczy, którzy dokonali znacznych kradzieży, jedną przy ul. Sykstuskiej, drugą za rogatką Stryjską. Wczorajszej nocy dokonane zostało włamanie do magazynu ubrań Sontaga przy ul. Sykstuskiej l. 16. Sprawca zabrał kilkanaście sztuk rozmaitych ubrań, wartości około 400 tys. Mk. Komisarjat dzielnicowy zawiadomiony o włamaniu rozpoczął dochodzenia, które jednak natrafiły na znaczne trudności. W tym samym czasie przod. Józef Sikora z posterunku sichowskiego przytrzymał w w zarosłach między Kozielnikami a Sichowem jakiegoś mężczyznę, który przebrał się w nowe ubranie. Przytrzymał tedy podejrzanego, obok którego leżał wór, napełniony ubraniami. Przod. Sikora sprwadził go do V. komisariatu, gdzie okazało się, że ubiegłej nocy popełnił on włamanie przy ul. Sykstuskiej. Jest nim Karol Koziół, pochodzący ze Stanów, w pow. niskim, robotnik bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Pracował w kopalni na G. Śląsku porzucił jednak pracę i zjechał do Lwowa na gościnny występ. Wieczorem ukrył się na schodach prowadzących do piwnicy, a w nocy włamał się do magazynu Sontaga. Za rogatek przytrzymany został na gorącym uczynku włamywacz Bronisław Greczyło, który umknął niedawno z więzienia i popełnił w krótkim czasie kilka włamań. Greczyło w pierwszej chwili twierdził, że nazywa się Maliniak, w Urzędzie śledczym jednak na pierwszy rzut oka poznano ptaszka.

## Dział ekonomiczny.

### Położenie gosp. darcze Ukrainy.

II.

## b) Budżet.

Podobny obraz ruiny przedstawia budżet federacji. Budżet na r. 1922 jest obliczony na około 22 tryliony rubli. Jaki będzie procent niedoboru w tym roku, nie można jeszcze przewidzieć. W ostatnich latach deficyt budżetowy wyglądał następująco:

Rok	Dochody w mil. rb.	Rozchody w mil. rb.	Deficyt
1918	15.883	46.606	21.126
1919	48.959	215.402	166.443
1920	159.634	1.215.159	1.055.555
1921	3.866.014	14.097.348	10.211.254

Według powyższego zestawienia budżet roku 1921 był prawie w 90 proc. budżetem deficytowym. Od tego czasu wprawdzie rząd powziął szereg zarządzeń, dążących do zmniejszenia deficytu: czy one będą owocne, okaże się jednak dopiero z czasem. Zmniejszono silnie aparat urzędniczy, ilość urzędów wogóle, przeprowadzono cały szereg przedsięwzięć z gospodarki państwowej na system samoopłacalności, a przede wszystkim wprowadzono w ruch szrube podatkową z taką szybkością i umiejętnością, na jaką rzadko które państwo burżuazyjne mogłoby się zdobyć.

## c) System podatkowy.

Poza podatkami bezpośrednimi, to znaczy podatkami w naturze od ziemi, obliczonym zależnie od rodzaju posiadanej ziemi, na 10 do 640 funtów żyta na płatnika (ogółem dla całej Ukrainy) i podatkiem przemysłowym wprowadza się coraz nowe podatki pośrednie.

Podatek przemysłowy jest podzielony na 12 kategorii z opłatą od czterech do tysiąca rubli zł. półrocznie, poza tem jednak każde przedsiębiorstwo opłaca dodatkowy podatek „wyrównawczy“, który dla przedsiębiorstwa trzeciej kategorii (przeciętny sklepik czy warsztat), zatrudniającego od czterech do ośmiu osób (wliczając rodzinę właściciela) opłacającego zasadniczo ośm rubli złotem czyli mniej więcej 2 miliony rubli sowieckich, wynosi 160 milionów.

Tego rodzaju ratowanie budżetu jest oczywiście błędnym kołem, bo wielka część płatników z powodu zbyt wysokich podatków musi wogóle zamknąć interes i powiększyć liczbę nędzarzy albo też podnieść odpowiadające ceny, powiększając ogólną drożyznę. Podatki pośrednie obciążają obecnie cały szereg artykułów jak cukier, sól, naftę i benzynę, tytoń, zapalki, tutki, spirytus, piwo, wino, kawę, herbatę, świece, cykorję, wyroby z porcelany i szkła, wszelkie wyroby luksusowe, pozatem projektuje się obłożyć podatkiem wyroby włókiennicze, skórnicze, papier itd. Wszystkie te podatki, tak już dekretowane jak i przewidziane, mają dać w roku 1922 maksymalnie 170.000.000 rb. złotych.

## d) Denominacja.

Oprócz wprowadzenia nowych podatków rząd ostatnio obmyślił jeszcze jeden środek, mający służyć do zmniejszenia deficytu, zniesiono mianowicie wprowadzone w jesieni ub. r. obliczanie w rublach złotych, wprowadzając wzajemną pewną denominację: 1 rubel emisji 1922 r. równy 10 tysięcy rubli wszystkich poprzednich emisji. Dotychczasowe budżety na rok 1922, tak instytucji rządowych jak i trustów itd. obliczane w złotej walucie, były wprawdzie czemś stałym i mogącym bodaj w przybliżeniu dać pojęcie o stanie finansów danego przedsiębiorstwa; ponieważ jednak przeliczano ruble budżetowe na ruble sowieckie po kursie oficjalnym, który, choć nieproporcjonalnie niższy od faktycznego (np. 1 kwietnia rubel złoty = 250.000 rb. sowieckich oficjalnie a plus minus 1.200.000 na rynku) musiał jednak co chwilę być podnoszony, wydatki danej instytucji wzrastały co miesiąc. Nowo wprowadzony system obliczania w rublach emisji 1922 r. ma spowodować zwolnienie tempa podnoszenia się wydatków.

## e) Pożyczka zagraniczna.

Finanse państwowe, na które rząd sowiecki długi czas nie zwracał i nie chciał zwracać żadnej uwagi są obecnie przedmiotem długich dyskusji i wielkiej ilości projektów sanacji, — wszystkie te projekta, nieraz bardzo różne w szczegółach, zbiegają się w tem przekonaniu, że bez pomocy zagranicy Rosja nigdy ze swej rozpaczliwej sytuacji nie wyjdzie. Ciekawym jest, jak sobie sfery finansowe tutejsze wyobrażają użytkowanie ewentualnego kredytu zagranicznego, bo o warunkach i gwarancjach jeszcze się publicznie nie mówi, — poza przyznaniem — że dla uzyskania nowego kredytu niezbędem będzie zaspokojenie starych wierzycieli, z wyjątkiem długów wojennych, co do których robi się zastrzeżenie, że Rosja może żądać, tak jak inne państwa europejskie, anulowania ich, względnie rozłożenia na dalekie i dogodnie terminy. Ewentualna pożyczka zagraniczna miałaby w pierwszym rzędzie być użytą do zbilansowania państwowego budżetu, następnie na sanację waluty, w trzecim rzędzie na podniesienie rolnictwa.

Motywuje się zaś ten program tem, że w tych trzech dziedzinach dopuszczenie prywatnego kredytu stanowiłoby narażenie interesów państwowych. Przy obliczeniu pożyczki na pięć lat pozycje poszczególne musiałyby podług tego planu wynosić: na pokrycie deficytów 1.500.000.000 rb. złotych, na reformę obrotu pieniężnego 1 miliard, — na podniesienie rolnictwa 1 i pół miliarda, na opłatę procentów z tytułu starych i nowych długów 1¼ miliarda, razem 5¼ miliarda rubli złotem. Oczywiście są to na razie tylko pia desideria.

## f) Banki.

Wielkie rozczarowanie sprawiła reformatorom systemu finansowego działalność Banku Państwa. — Spodziewano się, że Bank będzie bodaj regulatorem życia gospodarczego, że umożliwi i rozwinie na szeroką skalę kredyt i w ten sposób przyczyni się do odbudowy państwa. Tymczasem działalność banku jest raczej pasywna i inaczej w istniejących warunkach być nie może. O kredycie długoterminowym niema mowy, jedyną operacją aktywną Banku jest udzielanie kredytu pod zastaw towaru, co dla Banku przedstawia niewielką korzyść, natomiast jest doskonałym interesem dla spekulatorów. Kupiec zwraca po życzkę po pewnym czasie, w pieniądzech wielokrotnie tańszych, płacąc niewielki stosunkowo procent bankowy, a towar sprzedaje, zarabiając na nim 100 proc. i więcej. Wszystkie inne operacje istniejące przeważnie na papierze. Według najnowszych wiadomości, Bank Państwa ma w najbliższym czasie objąć czynności emisyjne nie w zastępstwie Komisarjatu Finansów, ale obok niego, wydając jakieś własne pieniądze, teoretycznie zabezpieczone złożonemi w Banku kruszcami. W praktyce wprowadzi to zapewne tylko jeszcze większy chaos do gospodarki pieniężnej.

Oprócz Banku Państwa, funkcjonuje tylko Bank Kooperacji spożywczej w Moskwie, pozatem projektuje się obecnie cały szereg banków pół prywatnych, pół państwowych, w których rząd miałby zagwarantowane co najmniej 50 proc. udziału, jak Bank dla Handlu Zagranicznego, Bank Cukrowniczy, Bank Eksportowy, Bank rosyjsko - angielski itp. Wszystkie te projekty nie weszły jeszcze w stadium realizacji; chodzi bowiem o rzecz zasadniczą, przyciągnięcie obcego kapitału i danie mu gwarancji

### OBCY KAPITAŁ W ŻYCIU GOSPODAR- CZYM UKRAINY.

Przyciągnięcie obcego kapitału i forma jego współpracy jest wogóle osią, około której obracają się wszystkie plany i nadzieje na przyszłość. W ciągu ubiegłego półrocza myśl o współpracy zagranicy przeszła przez kilka ciekawych i znacznie między sobą różniących się faz. Na Ukrainie ludzono się dłużej niż w Centrum tem, że Rząd potrafi utrzymać w swoich rękach główne arterie przemysłu i stowownie do tego wyznaczano kapitałowi prywatnemu, nb. zagranicznemu, rolę pomocniczą. Styczeń i luty wykazały zupełny krach nowej polityki ekonomicznej sowiecków. Państwo czempredzej pozbyć się chce roli gospodarza, oddaje wszystkie po kolei gałęzie przemysłu albo półprywatnym towarzystwom albo conajmniej organizuje je na podstawach samoopłacalności, zachowując sobie rolę kontrolera i coraz bardziej wyczekuje pomocy z zewnątrz. Dziś niema już gałęzi przemysłu ani poszczególnego przedsiębiorstwa, eksploatacja którego przez prywatny kapitał byłaby zasadniczo uważana za niemożliwą, a te zastrzeżenia, które się jeszcze robi, są tylko parawanikami w oczekiwaniu na oferty rzeczywiście poważne i korzystne.

Zabiegi i starania obcego kapitału, który już obecnie sonduje tutaj grunt i przygotowuje się do pracy, są bezsprzecznie dla nas ciekawe i mogą nam dać pewne wskazówki na najbliższą przyszłość. O-tóż należy podkreślić, że najintensywniej zabiega tutaj około udziału w pracy i zyskach kapitał niemiecki. Jeżeli chodzi o transakcje czyste handlowe, to Niemcy mogą się pochwalić tem, że są obecnie głównymi dostawcami sowiecków. Co do transakcji inwestycyjnych, z natury rzeczy są ostrożni, ale nie uchylają się od pewnego ryzyka i nie czekają na to, aż dane im będą wszelkiego rodzaju gwarancje i ułatwienia, aby pracę rozpocząć. Prawda, że — przynajmniej na terenie ukraińskim — transakcje inwestycyjne, które rzeczywiście doszły do skutku, mają przeważnie charakter ratowania dawnego stanu posiadania albo dawniej sfery wpływów; w dziedzinie odbudowy rolnictwa, z całego szeregu pertraktacji zaledwie kilka doszło do skutku, i to jeszcze nie wiadomo, czy umowy te będą faktycznie wykonane. Interesują się oni przede wszystkim ziemią dla celów kolonizacyjnych, następnie przemysłem metalurgicznym i rudami oraz cukrownictwem. Bardzo żywa akcja informacyjną rozwijała tu przez pewien czas grupa Stinnesa, — chwilowo obie strony wyczekują rezultatu pertraktacji w Genui i w Hadze. Bez względu na to, jaki udział w odbudowie Ukrainy uda się Niemcom ostatecznie zdobyć, praca ich na tutejszym gruncie zasługuje na baczną uwagę. Na drugim miejscu o zdobycie sobie tutejszego rynku ubiega przemysł i kapitał czeski. Czechom udało się przeprowadzić cały szereg transakcji handlowych, zwłaszcza dostawy nasion i maszyn; co do inwestycji na razie o poważniejszych planach nie słyhać.

Kapitał czeski interesuje się przede wszystkim cukrownictwem i przemysłem włókienniczym.

Na ogół polityka koncesyjna sowiecków robi wrażenie czegoś chaotycznego i niesolidnego. Planu wykreślonego na dłuższy szereg lat nie widać. Brak organizacji i podziału kompetencji, — nie więc dziwnego, że zagranica, mimo że czeka niecierpliwie na możliwość pracy na Ukrainie, nie może się zdobyć na bardziej aktywne stanowisko, i że przeważna część pertraktacji się rozpiera.

O ile można sądzić z dotychczasowego doświadczenia, zainteresowanie się zagranicy odnosi się przede wszystkim do ziemi, co przy danych warunkach jest najzupełniej racjonalne; chodzi o możliwie szybkie stworzenie wartości eksportowych, które imby Ukraina mogła płacić za zagraniczne towary, a stworzenie ich jest znacznie łatwiejszą drogą podniesienia rolnictwa, niż drogą odbudowy przemysłu. Każdy racjonalny plan odbudowy Ukrainy musi w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na gospodarstwo rolne.

### Przegląd giełdowy.

Kończący się dziś tydzień stał pod znakiem bardzo znacznych zmian kursowych, które zaznaczyły się szczególnie dobitnie w dolarach i marce niemieckiej.

Obie te waluty są barometrem, który wskazuje odrazu, jakie zapotrzebowanie dolarów ma Berlin u nas do pokrycia.

Silna haussa dolarów, która się z początkiem tygodnia zaczęła obniżyć kurs marki niem. na 11.50. Z chwila gdy Berlin przestał dolary kupować dolar obniżył się na 5800, a marka niem. podskoczyła nagle na 12.45 i ma obecnie tendencję mocną.

Przekaz na Wiedeń, który w ciągu tygodnia zniżył się na 0.15, dziś jest znowu zwykły i żądają za niego 0.19. Jest to skutek nieznacznego podniesienia się kursu dewizy na Wiedniu w Zurichu spowodowanego energicznymi zarządzeniami rządu austriackiego we Wiedniu, ograniczającego do minimum handel dewizami.

Przekaz na Pragę wahał się na poziomie 127—132.

W akcjach przemysłowych zainteresowanie przez cały tydzień było bardzo słabe.

Kupowano tylko Ojkosy po 6900—6800, oraz Chodorów utrzymał się na poziomie 3650, 3700.

Pozatem tylko sporadyczne transakcje w Pezetach po 900.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano:

Dolary amerykańskie 5900—5920 trans. 5970. Wiedeń 18.25—19. Londyn 26150—26050 trans. 26100. Berlin 12.—, 12.10.

Miljonówka 1575—1580.

### Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 22 lipca 1922

Listy zastawne 4½% ziemskie 218—213 00, 5½% m. Warszawy 218 00 — 213 00

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 5900— 5920 00, kana dyjskie 00 00 — 00 00, — Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 487½ 000 00

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 22/7.

Berlin początkowe 1:04¼ końcowe 1:04—, Holandia 203:10 Nowy Jork 522¼ 523 —, Londyn 23:28, Paryż 44—, 43:97 — Melian 24:45 24:37, Bruksela 00 00, Kopenhaga — 000 Sztokholm — 00. — 000 00 Chrystjanja 000 00 00, Madryt 00 00 00 00, Buenos Ayres — 00 Praga 11:30— 11:35, Budapeszt 0:32½, Zagrzeb 1:52½ 1:52½ Bukareszt 000, Warszawa 0 09 —, 0 09 —, Wiedeń 0:013¼ — 0:013 4, Austr. noty korony stempl 0:02.

### Kronika sportowa

**Wisła-Czarni.** W niedzielę 23 bm. odbędzie się spotkanie powyższych drużyn na boisku Tow. Zabaw ruchowych o godz. 5:30 po poł. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, Wisła, która tego roku jest w znakomitej formie, a cechuje ją piękna kombinacyjna i przyziemna gra, jak zawsze tak i tym razem będzie znaczną atrakcją sportową. Czarni poczyniwszy korzystnie zmiany w drużynie, jak świadczą ostatnia ich gra w Krakowie, która ogólnie się podobała, będą się starali z honorem zastępywać barwy Lwowa. Poprzedzi match o mistrzostwo Kasy „Jutrzenka-Czarni III.“ o godz. 3:30 po poł.

**Nowy rekord światowy w pływaniu na 500 m.** ustanowił mistrz szwedzki Arne Borg, przepłynąwszy tę przestrzeń w wolnym stylu w czasie 6 min. 05 7 sek.

**LKS. „Pogoń“** donosi, że w dniu 27 bm. (czwartek) odbędzie się plenarne zebranie członków klubu i sympatyków, przyjaciół LKS. „Pogoń“.

Ze względu na bardzo ważną i pilną sprawę budowy nowego boiska, prosimy o liczne przybycie.

Początek posiedzenia o godz. 7 wieczorem

Miejsce zebrania sala Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza.

**Jutrzenka (Kraków)** otworzyła sekcję pływacką. Po wyścigach i popisach w skokach odbyły się po raz pierwszy w Krakowie zawody w piłce wodnej między...

dzy drużynami Jutrzenki a Akadem. Klubu Sportowego, które przyniosły zwycięstwo Jutrzence 3:0 (2:0).

W wielkich wyścigach automobilowych, urządzonych przez Antoma Klub francuski, startowało 18 samochodów.

1. Nataro (Fiat I.) 6 godz. 17 min. 17 sek. Szybkość przeciętna 127.6 km. na godzinę.
2. Vigaia (Bugatti). Szybkość 107.5 km. na godz.
3. Marco (Bugatti). Szybkość 102 km.

#### Z KOLARSTWA.

Wyścigi drogowe dookoła Francji dały następujące wyniki:

- 1) Alivolve 110 godz. 37 min. 40
- 2) Lambot 110:51:39.
- 3) Christophe 110:57:14.
- 4) Hengshem (Belgijczyk).

New-York. Wyścig torowy, dystans 50 mil. ang. Zwycięzca Michel (Francja) uzyskał wspaniały czas 1 godz. 15 min. 42 sek.

2) Apelhaus (Niemcy) 14 okrążeń w tyle. 3) Andersen (Dania). 4) Collombatti (Włochy).

Mistrzostwo torowe okręgu krakowskiego (15 okrążeń) zdobył Lazarski (Cracovia). Drugim był faworyt Höchsmann (KKC. i M.) o pół koła z tyłu. 3. Nieć.

W matchu najlepszych jeźdźców dnia ulega Höchsmann, zmęczony poprzednim ciężkim biegiem, o długość koła warszawiakowi Abo.

Mistrzostwa okręgowe w piłce nożnej ukończono już wszędzie. W połowie sierpnia rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo Polski w dwóch grupach: północnej i południowej. Zwycięzcy w obu grupach rozegrają między sobą dwa matche o tytuł mistrza Polski.

Do grupy północnej należą okręgi: poznański, łódzki, warszawski i wileński. W skład grupy południowej wchodzi okręgi: górnośląski, krakowski, lubelski i lwowski.

Zwycięzcami w okręgach są: w poznańskim: Warta, zdobywszy 19 punktów i stosunek bramek 46:16, (drugie miejsce zajęła Pogoń 14 p., trzecie Sokół w Toruniu 13 p., czwarte Unia 10 p., piąte Ostravia, a ostatnie Stella, która schodzi do kl. B.)

W łódzkim okręgu wyszedł ŁKS. (Tabela oficjalnej dotychczas nie ogłoszono).

Warszawa: 1) Polonia 16 p. bramek 31:7. 2) Warszawianka. 3) Korona. 4) AZS. 5) Wojskowy KS.

Wilno: Strzelec. (Tabela brak).

Grupa południowa: Najcięższą walkę stoczono w okręgu krakowskim. Przez długi czas prowadziła Wisła, lecz skutek przegranej z Cracovią zeszła na drugie miejsce. Mistrzem okręgu został KS. Cracovia 17 p., bramki 34:6; 2) Wisła 16 p., 27:7 br.; 3) B. S. V. 9 p.; 4) Jutrzenka 8 p.; 5) Sturm 7 p.; 6) Makkabi, schodzi do drugiej klasy.

W okręgu górnośląskim wybiła się na pierwsze miejsce tylko lepszym stosunkiem bramek Pogoń Katowicka. (15 punktów i stosunek bramek 25:8); 2) Ruch (Bismarck huta) 15 p., bramek 25:27; 3) Iskra (Laura huta); 4) Zgoda z Brzezina; 5) Strzała z Rudy; 6) Gwiazda.

W okręgu lubelskim zwyciężył Wojskowy Kl. Sp. (tabela dotychczas brak).

W okręgu lwowskim z powodu rozpadu związku okręgowego ukończono najpóźniej rozgrywki. Do kiadnego wykładnika sił między drużyną zwycięską a drugą z rzędu niema, ponieważ zwycięstwo przy-

znano bez gry. Zwycięska drużyna ma tylko lepszych strzelców w ataku, po za tem ustępuje w technice, zgraniu i kombinacji swemu przeciwnikowi. Wynik: 1) Pogoń 16 punktów i stosunek bramek 54:4. 2) Czarni 16 p., stos. br. 23:17. 3) Lechia 8 p. 17:29. br. 4) Polonia 6 p. 21:33 br. 5) Rewera bez punktu st. br. 11:43.

Mistrzostwo Polski w kl. B. odbędzie się podobnie jak w kl. A. W okręgu lwowskim ukończono rozgrywki w pod-okręgach. Zwycięzcą w podokręgu lwowskim jest II. drużyna I. LKS. Czarni, zdobywszy wszystkie możliwe punkty (12 p. i stosunek bramek 31:21). W okręgu: Stryj—Sambor—Przemysł zwyciężyła Pogoń (Stryj), która ma największą szansę do przejścia do klasy A). Czarni II. jako drużyna pierwszoklasowego klubu nie wchodzi w tym wypadku w rachubę. Pogoń uzyskała 7 p. i 10:2 br. W okręgu Tarnopol—Stanisławów przyznano zwycięstwo Żyd. T. G. —S., Haksach (Stanisławów) dwa walk-overami za grę z Rewerą II., a tem samem uzyskało to. towarzystwo lepszy stosunek bramek. (Drugi match o mistrzostwo z Rewerą II. wypadł 2:2). 1) Hakoach 6 punktów, stosunek bramek 16:6. 2) Kresy (Tarnopol) 6 punktów, st. br. 13:8.

Rozgrywki między zwycięzcami podokręgów już się zaczęły i dały dwukrotne zwycięstwo Czarnym II. nad Pogonią stryjską (6:2 i 5:0), która była najpoważniejszym przeciwnikiem. Zawody rozstrzygające Czarni II.—Hakoach, odbędą się 25 lipca we Lwowie i 30 lipca w Stanisławowie.

ZKS. Sasmenca (Lwów)—Hakoach (Stanisławów) 2:0 (1:0). Zawody te rozegrane w niedzielę w Stanisławowie przyniosły zasłużone zwycięstwo lwowskiej drużynie.

## OGŁOSZENIA.

#### KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po niższych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halińska 20 l. p. 1791

Sporysz kupuje apteka Redera w Krakowie, ul. Karłowicza 23. 3167

Sprzedam salon machonowy, komody antyczne, serwanty, biurczko japońskie, otomany, kanapki składane, szafy dębowe, różne rzeczy do użytku domowego. Domaszewski, Ossolińskich 9. 3188

Engineering, Lwów, ul. Wałowa 31 sprzedaje: 2 nowe gnaty, wielki wybór lokomobil. Na składzie: maszyny stolarskie i garnki żelazne emalowane. Poszukuje obszarów leśnych dębowych. 3231

#### MIESZKANIA.

Na leśniczówce mieszkanie z utrzymaniem poszukuje. Roman A. dziennikarz, Lwów, Kurkowa 2. 3227

#### MAŁŻENSTWA.

Polak, 26 lat, urzędnik (z kariery), samotny, poszukuje towarzyski w ołnego pożycia, młody, inteligentny, inponującego wzrostu i tuszy, najchętniej zamieszkałej we Lwowie. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią która zwrócę, do Administr. pod „Separat 895” 3229

#### ROŻNE DONIESIENIA.

Od 15 sierpnia powiększam pracownię krawiectwa damskiego. Przyjmuję wszelkie roboty, ceny umiarkowane. Otwieram również kurs kroju i szycia. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 10 do 1. Staszica 8, Jolanda. 3213

Poszukuję dzierżawy sali pod kino w większym mieście zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego dla okaziciela legitymacji nr. 1490. 3189

#### ROBOTY

W ZAKRES DUKARSTWA  
WCHODZĄCE  
PRZYJMUJE  
DOKARNA  
„SŁOWA POLSKIEGO”  
LWÓW  
UL. ZIMOROWICZA 11—15

#### Prenumeratę

na  
„Słowo Polskie”  
przyjmuje  
Administracja „Słowa  
Polskiego”  
Lwów, Zimorowicza.  
11—15.

#### Ból głowy i migrena.

momentalnie usuwają proszki z kognikiem

**Migreno-Nervosin**  
wyrobu laborat. chemicz. farm. 2751  
A. GĄSECKIEGO w Warszawie. Freta 16.

Emerys, zdembilizo any oficer lub t. p. za udzielenie pożyczki krótkoterminowej 2,000,000 Mk. or yma poradę na której w krótkim czasie może się dorobić majątku. Zgłoszenia pod „Pożyczka” w biurze „EWOLUTA” Ossolińskich 11 3230

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski  
otwiera z dniem 1 sierpnia r. b. 3214

w Puszczykowie pod Poznaniem  
**LECZNICĘ KLIMATYCZNA**  
dla dzieci do lat 14-tu

w pięknym starym lesie sosnowym. Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgnarska. kąpiele lecznicze. Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. Kolej, poczta, telegraf i telefon na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnienia udziela  
Dyrekcja.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski, Poznań Wały Kościuszkii 1

#### KARNISZE MOSIĘZNE

poleca  
ANTONI MAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

2969

## Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego

DO NABYCIA, W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

Stanisław Grabski.	Naród a państwo	cena	200 Mk.
Prof. Dr. M. T. Huber:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	120 „
J. Habberton	Chłopyski Heleny Humoresk	„	120 „
Dr. Jan Czekanowski:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	180 „
Sir Samuel M. Stuart:	O pogromach w Polsce	„	40 „
	Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1922 (jeszcze w małej ilości do nabycia)	„	240 „